Nr. 26. Czwartek, 2 Lutego 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zmiana lokalu.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* przeniesioną została z zajmowanego dotąd lokalu do domu pod l. 8 przy ulicy Czarnieckiego, róg ulicy Łyczakowskiej, na I. piętro. Administracya i Ekspedycya na dole, (front) po prawej stronie od wejścia.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 stycznia b. r., posiadającego tytuł i charakter radcę trybunału administracyjnego, dr. Karola barona Lemayer, zamianować najmiłościwiej prezesem senatu przy trybunale administracyjnym.

Minister wyznań i oświecenia zamianował nauczyciela szkół ludowych we Lwowie, Władysława Hampla, powiatowym inspektorem szkolnym dla okręgu szkolnego drohobyckiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lutego.

Odpowiedź prezesa gabinetu węgierskiego, p. Tiszy, na wniesioną do Rządu interpelacyę w sprawie położenia zewnętrznego jest obecnie i pozostanie niezawodnie przez czas dłuższy głównym przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej. W głosach, jakie pojawiają się na temat sobotniego przemówienia ministeryalnego, przeważa bezwzględnie zdanie, iż opinia publiczna tak po tej jak po tamtej stronie Litawy może z mowy p. Tiszy zaczerpnąć ponownie otuchy i nabrać przekonania, że Austro-Węgry stoją niezaprzeczenie na gruncie pokojowym i na gruncie traktatu berlińskiego i że gotowe są popierać każde mocarstwo, któreby okazało szczerą chęć uregulowania w ramach tego traktatu i na drodze pokojowej czy to samej sprawy bułgarskiej, czy innych kwestyj wschodnich, będących źródłem chwilowego rozdrażnienia. P. Tisza, zestawiwszy wszystkie te dane, które mogłyby posłużyć do poinformowania się o sytuacyi i złożenia sobie należytego obrazu o międzynarodowem położeniu, — obrazu, który chociaż nie przedstawia się zbyt ponętnie, nie usprawiedliwia jednak pojawiających się tu i ówdzie silniejszych obaw, — skonstatował ów fakt, który był pierwszym motorem zaniepokojenia, i zniewolił inne także państwa do zdwojonej czujności. Fakt ten jest czysto charakteru wojskowego, pozbawiony wszelkiej cechy politycznej. Rossya dokonywa — powiedział p. Tisza — daleko sięgającą dyslokacyę i przenosi swe siły zbrojne w kierunku zachodnim, a zarządzenia takie nie mogły ujść uwagi Austro-Węgier. Stwierdziwszy to, podniósł prezes gabinetu ze szczególniejszem zadowoleniem, jako enuncyacyę pokojową, ostatni reskrypt cara i zaznaczył zapewnienia prasy rossyjskiej, iż wszystkie powyższe dyspozycye wojskowe nie mają ani wojennej, ani zaczepnej tendencyi. Pomimo to jednak na Austryi ciąży obowiązek przedsiębrania co wydaje się potrzebnem dla zabezpieczenia jej granic i utrzymania sił zbrojnych na takiej stopie, na jakiej znajdują się siły sąsiada. Rossya może być pewną, iż zaburzenie pokoju nie wyjdzie od Austro-Węgier, albowiem uwaga Monarchii habsburskiej skierowaną jest wyłącznie na utrzymanie i utrwalenie istniejącego w Europie stosunku prawnego i nigdy też nie sprzeniewierzy się ona swojej polityce, będącej polityką pokoju i porządku, daleką od jakiejkolwiek myśli zaborczej lub chęci rozszerzania wpływów.

Tak jasne i stanowcze scharakteryzowanie austro-węgierskiej polityki, której lojalny charakter zgadza się z życzeniami wszystkich ludów państwa, powitała z żywem zadowoleniem i uznaniem cała prasa Monarchii, poczytując przytem p. Tiszy za szczególniejszą zasługę, iż w mowie swej odparł z energią wszystkie insynuacye, zmierzające do obudzenia nieufności między państwami sprzymierzonemi i do zachwiania wiary w trwałość aliansu trzech Mocarstw. Przymierze to, jak zapewnił w sposób kategoryczny prezes gabinetu, istnieje w całej pełni i o nie to rozbiją się niezawodnie usiłowania tych wszystkich, którzyby mieli ochotę uczynić Europę widownią gwałtownych przewrotów.

Rada Państwa.

(CLXXXII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 30 stycznia. (Korrespondencya *Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20. Posłowie licznie zebrani. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu. Loże i galerya mieszczą wiele publiczności.

Od Rządu wniesiono traktat z Rumunią, o uregulowaniu granicy między Monarchią austro-węgierską a Rumunią.

Pos. Steiner (z klubu narodowców niemieckich), składa mandat poselski.

Pos. Pickert wnosi interpelacyę do p. Ministra sprawiedliwości, w sprawie skonfiskowania wiedeńskiej *Deutsche Gewerbe Ztg.*, za wyimki z broszury pos. Dumreichera o stanie średnim, zapytując, co p. Minister myśli uczynić dla zapobieżenia coraz większej samowoli w zastosowywaniu tak zwanej objektywki.

Pos. Wrabetz wnosi interpelacyę do p. Ministra skarbu, w której użala się, że filialne urzędy pocztowe i urzędy akcyzowe wzbraniają się ostemplowywać zagraniczne weksle i przekazy.

Pos. Posch wnosi interpelacyę do p. Ministra rolnictwa, w sprawie dokuczliwości, których doznaje styryjska spółka mleczarska od władz podatkowych.

Przystępując do porządku dziennego, Izba dokonywa naprzód wyborów uzupełniających do niektórych komisyj. Z Koła polskiego wybrani są: do komisyi wojskowej pos. Serwatowski (w miejsce śp. posła Dzwonkowskiego); do prawniczej pos. Vayhinger (w miejsce śp. p. Zawadzkiego); do pragmatykalnej pos. Cieński (w miejsce Mochnackiego); do komisyi obradującej o kasach oszczędności pos. Niemczynowski; do komisyi obradującej o podatkach spożywczych pos Rutowski.

Następują obrady w drugiem czytaniu nad projektem ustawy o nadzwyczajnem zwołaniu rezerwistów i obrony krajowej na tydzień ćwiczeń dla nabrania wprawy w strzelaniu z nowej broni. Imieniem komisyi wojskowej, pos. Popowski zaleca projekt ku przyjęciu bez zmiany.

Z ZACHODNIEJ FRANCYI

SZKICE

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

V.

Caen, Hâvre, Trouville.

(Ciąg dalszy.)

Zaniedbaną ulicą, pnącą się do góry, wchodzimy na duży plac dość pusty, zaznaczony tylko dwoma kościołami. Wspaniała świątynia na prawo, to opactwo św. Trójcy, do którego przylegają obszerne zabudowania spitalne, *L'Hôtel Dieu..* Dwie surowe, majestatyczne wieże a raczej baszty, przedewszystkiem nas uderzają, jest w nich coś, co zwykłego śmiertelnika powinno trzymać w oddali, jakaś monarchiczna powaga, odziana w proste, ale wspaniałe szaty. Średniowieczny kościół groźny, nieubłagany, ale w swych formach piękny, przemawia tutaj do ludów Północy. Słowa i zwroty muszą być inne, aniżeli te, które miały działać na wyobraźnię Południowców, nie wiele miłości, ale siły i powagi bez miary. Psalm to Dawida, spiewany przez zastęp zbrojnych rycerzy. Wewnątrz kościoła ta sama siła, ten sam spokój, o te krzyżowe, prostej jeszcze formy sklepienia mogły się snadnie odbijać głosy mężów zachrypłych w bojach.

Świątynię budowano w drugiej połowie jedenastego, skończono ją zaś dopiero w początkach XII wieku. Oczywiście nie mury, które dzisiaj mamy przed sobą, sięgają tak dalekiej przeszłości; jak wszędzie w dawnych kościołach, tak i tutaj, wieki składały się na to, aby śmiały plan pierwotny powoli przeprowadzić. Wieże nawet dokończono dopiero w najnowszych czasach. — Kościół ma formę podłużnego krzyża, na którego przecięciu wznosi się właściwa normandzko-romańskim świątyniom, silna czworoboczna wieża niższa od wież ustawionych po bokach fasady.

Jak na zewnątrz, tak i wewnątrz kościoła ornamentacyi żadnej, mury mają przemawiać harmonią swych kształtów, rozczłonkowaniem i rozstawieniem ścian, okien, drzwi, odpowiedniem do potrzeb gmachu. Znany łuk romański, zastosowany w galeryach i oknach — to jedyna ozdoba, użyta z wielkim taktem i miarą.

Do krypty, w której się znajduje grobowiec księżnej Matyldy, wchodzi się z korytarzy klasztornych. Przy drzwiach siedzi zakonnica w okienku i odbiera małą opłatę na utrzymanie szpitala, służąca wprowadza nas do krypty wybielonej, wyrestaurowanej, ale zimnej swą grobową białością. Sarkofag, stojący na środku, także zakonnej prostoty, bez ozdób, gładko z kamienia wyciosany. Człowiek z przyjemnością opuszcza tę wymytą, wyzamiatatną piwnicę, w której zmysł porządku zakonnic odjął poważnym murom ich dziejowy urok. — Bronz odarty z patyny....

Za chłód klasztorny wynagradza nas wszakże niebawem mały kościółek St. Gilles, stojący naprzeciwko. — Prawie on w ruinie, ale fasada jeszcze dość dobrze zachowana i bardzo wdzięczna, z czasów, kiedy gotyk już się znadził europejskim ludom i kiedy zaczęto znów szukać form budowniczych w Rzymie, w odwiecznej skarbnicy piękna.

„Le grand batiseur", jak nazwano Wilhelma normandzkiego, pozostawił jednak po sobie jeszcze drugą świątynię, „L' Abbaye-aux Hommes", kościoł św. Szczepana. — Kazaliśmy się tam zawieźć z Anglikiem, ażeby jak najprędzej oddać „cesarzowi co cesarskie", złożyć winny hołd Normanom. — Św. Szczepan jest jednym z najwspanialszych romańskich kościołów, szkoda tylko, że z kilku stron zabudowany i nie można go widzieć w całej okazałości. Fasada i dwie potężne wieże robią nadzwyczaj imponujące wrażenie.

Książę Wilhelm był pochowany u św. Szczepana, późniejsze wieki nie dały wszakże spokojnie spoczywać zwłokom człowieka, który niejednokrotnie krwią i pożogą zalewał sąsiednie kraje. Z wielkiego wojownika więc i prochu nie pozostało, kościelny pokazuje tylko miejsce gdzie stał grobowiec Wilhelma. Materya znikła, ale słowo doszło do naszych czasów, słowo, obejmujące w sobie cały rozdział dziejów.

Caen jest jak Kraków miastem kościołów. Idąc od św. Szczepana ulicą „Wilhelma Zdobywcy", ulicą „Ecuyère" i „świętego Piotra", napotykamy na kilka starożytnych świątyń, a z nich mały kościółek gotycki świętego Zbawiciela stojący w szeregu wraz ze zwykłemi domami, bardzo ciekawy. Znać na nim ślady i gotyku, będącego w pełnym rozkwicie, i gotyku z XV i XVI wieku, który się utrzymywał jeszcze tu i owdzie na Północy, podczas gdy na Południu już „odrodzenie" w całej pełni zapanowało. Kościoły, stare domy z drewnianemi ozdobami robią miasto bardzo malowniczem, co chwilę ma się coś do oglądania, co chwilę chciałoby się wyciągać tekę i rysować.

Ażeby trochę przerwać architektoniczne wrażenia, poszliśmy zobaczyć galeryę obrazów, umieszczoną w gmachu merostwa. Z dużego podwórza, pełnego kląbów i kwiatów, wchodzi się do galeryi słynnej z „Zaręczyn Maryi" Perugina. — Ktoby się spodziewał, że najznakomitsze płótno włoskiego mistrza, nauczyciela Rafaela, zabłąkało się gdzieś do normandzkiego miasteczka! — Historya tej wędrówki dość prosta. — Napoleon I. zabrał obraz z katedry w Perugii i posłał go wraz z innemi dziełami sztuki do Francyi. Urzędnik, który miał w Paryżu rozdzielać trofea, widocznie nie poznał się na wielkiej wartości obrazu, nie uznał go za godny zdobienia ścian Luwru i przeznaczył dla jednego z muzeow prowincyonalnych. — Caen miało szczęście, słynne płótno tam się dostało, a gdy później Francya zwracała Włochom zrabowane dzieła sztuki, zapomniano o Peruginie, ukrytym w normandzkiej mieścinie. — W ten sposób nieoceniony obraz w Caen pozostał, i nigdzie może tak jak w tamtejszem muzeum nie można się przekonać, jak dalece Rafael zrazu naśladował Perugina.

Gdy wchodzimy do drugiej sali wyrywa się nam głos mimowolny: wszak to Rafael z pierwszej epoki! — Ale to nie Rafael tylko Perugino, mistrz z którego uczeń prawie skopiował swój słynny obraz „Sponsalizio." To samo ugrupowanie postaci, ten sam kapłan w środku stojący, ta sama okrągła w głębi świątynia. Osobliwie postać Maryi nas uderza, jest to prawie ten sam typ świętej niewiasty co u Rafaela, tylko że

Pos. Wenzlitzke zapytuje pana Ministra obrony krajowej, ażali w razie zmiany w nowej broni na nowo powołałoby się rezerwistów na ćwiczenia nadzwyczajne i czy ustawa niniejsza byłaby wtedy jeszcze obowiązującą.

Pos. Sturm wywodzi, że ustawa niniejsza ma znaczenie tylko na ten raz jeden; mimo to dobrze będzie, że pan Minister da autentyczną interpretacyę. Poczem mowca *anticipando* już wszczyna dyskusyę nad wnioskiem Liechtensteina. Trzeba starać się o podźwignienie oświaty w armii, albowiem przy teraźniejszym sposobie walki w rozsypce, w której żołnierz samodzielnie występuje, potrzeba mu wiele inteligencyi. Tej zaś nabędzie tylko w szkole. Moralność i religijność są wprawdzie w armii także nieodzowne, bo muszą być żołnierzowi źródłem pociechy; ale nikt pewnie twierdzić nie zechce, iżby katechizm zastąpić mógł geografię i naukę dziejów ojczystych. (*Brawo! brawo!* z lewicy). Ujawniające się świeżo dążności do obniżenia poziomu oświaty powszechnej odbiłyby się w pierwszym rzędzie na armii. Mowca pociesza się jednak, że Izba ma tu sprawę nie z rzeczywistym zamachem na oświatę ludową, lecz demonstracyą, która, jak i dawniejsze, spełznie na niczem. (*Huczne brawo!* z lewicy).

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb: Wysoka Izbo! W obec doświadczonej patryotycznej gotowości wys. Izby do uwzględnienia wszystkiego, czego wymaga siła zbrojna w interesie bezpieczeństwa państwa, i po wywodach preopinanta nie potrzeba mi rozwodzić się szeroko. Pod względem tego także, co szanowny preopinant powiedział o oświacie jako o podstawie (*słuchajcie! słuchajcie!* z lewicy) dzielności obywateli państwa i żołnierzy, sądzę iż rozumie sie samo przez się, że interes wojskowy bardzo w grę wchodzi, ażeby oświata odpowiadała wymaganiom, jakie mieć można do dobrego obywatela państwa, który będzie także dobrym żołnierzem (*brawo! brawo!* z lewicy), t. j. żeby jaknajlepszy był rozwój moralny, umysłowy i fizyczny, a to we właściwym stosunku wzajemnym. Zdaje mi się, że to nam wszystkim leży na sercu. (*Głos z lewicy*: leżeć powinno!) Ze stanowiska wojskowego mogę tylko wynurzyć życzenie, aby powiodło się ludy nasze we wszystkich tych kierunkach rozwinąć, żeby były dzielnymi w czynach piastunami idei, która była w przeszłości podstawą wielkości Austryi, a da Bóg, uczyni ją wielką także w przyszłości, tj. prawdziwego patryotyzmu. (*Huczne brawo!*) Ograniczam się tedy na odpowiedzi na zapytanie pierwszego mowcy o doniosłości ustawy niniejszej. Pod tym względem już szanowny preopinant nadmienił, że ustawa wydaje mu się dość wyraźną. Jakoż z zupełnym spokojem zalecam brzmienie ustawy ku przyjęciu w tym duchu, że chodzi tu rzeczywiście tylko o jednokrotne powołanie; i w tym względzie c. k. Rząd zupełnie zgadza się ze wzmianką pana sprawozdawcy w drukowanem sprawozdaniu.

Poczem uchwalono ustawę w drugiem i zaraz w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o zwolnieniu od należytości skarbowych fundacyj, powstających z okoliczności czterdziestej rocznicy panowania Najj. Pana. Imieniem komisyi budżetowej poseł Gniewosz wnosi przyjęcie projektu.

Poseł Wrabetz przemawia za tem, żeby Rząd wniósł projekt, zwalniający raz na zawsze wszelkie fundacye dobroczynne od należytości skarbowych

Poseł Kronawetter popiera żądanie preopinanta, wywodząc, że państwo we wszelkich fundacyach dobroczynnych jest interesowane, i powołując się na fakt, że ubiegłe stulecie nie znało podatku od nich. Sankcya ustawy takiej byłaby pięknym darem Jego Ces. Mości dla ludów Austryi. (*Brawo, brawo, z lewicy*).

Przyjęto projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o opodatkowaniu cukru zabiera pierwszy głos Minister skarbu, p. Dunajewski, którego mowę podajemy w całości wedle stenogramu poniżej.

Poseł Pollak wywodzi: Poprawki odwlokłyby dojście ustawy do skutku o rok cały. Tej odpowiedzialności klub niemiecki na siebie brać nie myśli. Fabrykant cukru, nie mając widoków rychłego sankcyonowania ustawy, musi ograniczyć fabrykacyę w przyszłej kampanii, skutkiem czego ceny buraków w Czechach spadłyby natychmiast o 20 centów na centnarze; ucierpiałby więc stan rolniczy. Nadto zmniejszenie produkcyi cukru pociąga za sobą wielkie niebezpieczeństwo utraty pola odbytu, szczególnie na Wschodzie. Trzeba więc odpowiedzialność pozostawić Rządowi i głosować za projektem bez zmiany. Już ten wywód skierowany jest przeciw mniejszości komisyjnej pod przewództwem posła Plenera, a w dalszym ciągu zwraca się mowca wprost przeciw p. Plenerowi, zarzucając mu doktrynerski liberalizm, który w Austryi i w Niemczech wiele nieszczęścia już narobił.

Pos. Bärnreither przemawia za wnioskiem mniejszości komisyjnej, wskazując na dziwne widowisko, że państwa, hołdujące systemowi jak największych ceł ochronnych, własnemi pieniędzmi skarbowemi dopomagają państwu wolności handlowej (Anglii) do otrzymywania jednego z najważniejszych artykułów pożywienia po cenach bardzo niskich.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

Mowa J. Eksc. Ministra skarbu p. Dunajewskiego,

miana w Izbie poselskiej wśród obrad nad projektem ustawy o opodatkowaniu cukru, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Przedmiot, nad którym wys. Izba obraduje i o którym ma powziąć uchwały, gruntownie, jak to odpowiada naturze rzeczy, był omawiany i roztrząsany na licznych posiedzeniach przez sanowną komisyę Izby; był także w publicystyce politycznej i w pismach specyalnych tak dokładnie dyskutowany, że, mojem przynajmniej zdaniem, zaledwie coś nowego o nim powiedzieć mi pozostaje. Dla tego pozwolę sobie w jak najzwięźlejszej formie wyłuszczyć wys. Izbie stanowisko Rządu co do tego projektu.

Wszakże już i szanowny pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej, i to słusznie, powiedział, że mało jest zasad kardynalnych, któreby właściwie mogły być przedmiotem roztrząsania w dyskusyi ogólnej; a chociaż wniosek mniejszości odnosi się tylko do niektórych paragrafów, mianowicie §§. 1, 2 i 3, szanowny rzecznik jego najzupełniej słusznie rozbierał w dyskusyi ogólnej zasady, na których te paragrafy polegają.

Dwie kardynalne zasady, które, mojem zdaniem, są decydujące w wydaniu sądu o projekcie niniejszym, odnoszą się do podatku od fabrykatu, właściwie do proponowanego zaprowadzenia takiego podatku, i do premii. Co się tyczy tedy podatku od fabrykatu, szanowny pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej całkiem słusznie powiedział, że przeróżne, obowiązujące jeszcze teraz sposoby opodatkowania cukru z buraków nadal pewnie podtrzymywać się niedadzą a to, jak mi się zdaje, z tej prostej przyczyny, że przemysłowcy zawsze prześcigną ustanowioną w ustawie miarę, a raczej przypuszczenie, na którem polega legalny wymiar podatku, tak, że między przypuszczoną a rzeczywistą podstawą podatku zachodzi różnica, która nietylko nierówne opodatkowanie cukrowników — co zawisło od lepszej lub gorszej jakości buraków — za sobą pociąga, lecz i skarbowi państwa oczywiście dogodną być nie może.

Że szanowny pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej poddaje krytyce ustawy dawniejsze, ja z mojego stanowiska nic zgoła przeciw temu nie mam. Niechże jednak będzie mi wolno tak mimochodem tylko, nadmienić, że niezupełnie dobrze rozumiem wypowiedziane w mowie jego zdanie, w którem mówi, że w r. 1865 członek gabinetu pokrewnego usposobieniem gabinetowi teraźniejszemu zaprowadził podatek od ryczałtem obliczonej ilości buraków. Mojem zdaniem niema żadnego zgoła związku między usposobieniem politycznem a poglądami podatkowo-politycznemi; ja przynajmniej w życiu parlamentarnem często doświadczyłem, że o zarządzeniach podatkowo politycznych miałem inne mniemanie, niż moi najbliżsi przyjaciele polityczni; i zdaje mi się, że takie samo doświadczenie zrobił każdy z szanownych panów, może i pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej. Ztąd też Rząd teraźniejszy całkowicie zgodzić się może na zdanie szanownego sprawozdawcy mniejszości, że po nabytych dotychczas doświadczeniach podatek od fabrykatu przedstawia się jako jedynie właściwy.

Co się tyczy twierdzenia, iż pomysł opodatkowania gotowego fabrykatu wyszedł od wielce szanownej opozycyi, mniemam, iż trzeba mi sprowadzić to do właściwej miary, jeżeli w ogóle ściśle rzeczy mają być brane. Pomysł sam w sobie znany już od bardzo dawna. Przytaczam tylko umowę państw, należących do niemieckiego związku celnego z dnia 8 maja r. 1841, wedle której podatek miał być pobierany albo od gotowego wyrobu, albo od buraków. Przytaczam ustawę francuską z dnia 18 lipca r. 1837 o podatku od fabrykatu. A nawet i w samej Austryi zasada opodatkowania wyrobu ustanowiona była co do cukru także, acz tylko na czas krótki, w rozporządzeniach Ministerstwa skarbu z dnia 19 i 28 listopada r. 1849. Reprezentanci umiejętności także o wiele dawniej, zanim sprawa ta dostała się pod dyskusyę wys. Izby, przedstawili pomysł opodatkowania fabrykatu, jako jedynie właściwy sposób opodatkowania w przyszłości. Nie chcąc nużyć wys. Izby cytatami, wspomnę tylko o znanem dziele Hocka z r. 186[illegible] czy 1863. Jeżeli szanowny sprawozdawca mniejszości chciał tylko tyle powiedzieć, że szanowna opozycya teraźniejsza, wówczas co prawda panująca i decydująca, kiedyś w obradach dawniejszych wniosła i uchwaliła rezolucyę w tym duchu, w takim razie prawda to, i nic przeciw temu nadmienić nie można.

Drugą zasadą, o której w dyskusyi ogólnej pomówić trzeba, jest premia. Szanowny sprawozdawca mniejszości całkiem słusznie wywodził, że abstrakcyjnie wzięta, zasada premii nie da się usprawiedliwić ani ze stanowiska panstwa, ani ze stanowiska ekonomii społecznej. Jest to, jak mniemam, prawda niezaprzeczona. Nie nowa wprawdzie, albowiem już przed setką lat właściwy twórca umiejętności ekonomicznej w bardzo ciekawym rozdziale gruntownie się zajął szkodliwym skutkiem premii. Jakoż ze stanowiska li abstrakcyjnego nie mógłbym nic zgoła powiedzieć przeciw tym wywodom. Że atoli, jak to tu i owdzie się zdarza, utrzymują, iż premia nie jest niczem innem, tylko opodatkowaniem konsumentów na rzecz niektórych, kilku czy wielu fabrykantów — logiczną konkluzyę tę, choćby pod względem formalnym przedstawiała się jako prawidłowa, można, jak mi się zdaje brać tylko *cum grano salis*. Boć te same argumenta możnaby zastosować w sposób analogiczny nie do samych tylko cukrowników. Gdy zaprowadzimy wysokie cło na zagraniczne wyroby wełniane, nasunie się odrazu myśl, że krajowcy używający krajowych wyrobów wełnianych są cłem tem opodatkowani na rzecz fabrykanta krajowego. Proszę myśl tę rozprowadzić dalej z zastosowaniem do tych gałęzi przemysłu, które żądają wysokiego cła ochronnego jako nieodzownego warunku bytu swego, a może dojdziemy do dziwacznego rezultatu, że opodatkowujemy się nawzajem dla wzajemnej ochrony.

Szanowny sprawozdawca mniejszości powiedział wprawdzie — a zdaje mi, że nie bez słuszności — że, chociaż zachodzi analogia miedzy wysokiem cłem a premią, różnica polega na tem, że przynajmniej niezawsze całe cło odbija się na cenie towarów. Trudno mi temu zaprzeczyć, ale niech mi będzie wolno przypomnieć, że, gdym tu przed kilkoma laty twierdzenia takiego bronił, szanowna opozycya występowała przeciw mnie bardzo stanowczo. Ja zaś i dziś jeszcze jestem tego zdania, które szanowny sprawozdawca mniejszości wypowiedział na posiedzeniu ostatniem. Z premiami i cłami ma się rzecz tak jak z wieloma innemi instytucyami, co do których z praktycznego stanowiska ustawodawczego nikt nie zadaje sobie pytania: czy to samo w sobie chwalebne, szkodliwe, czy pożyteczne? — lecz zadać sobie trzeba pytanie: czyż miałbym być pierwszym, któryby zniósł te niegodne pochwały instytucye? Nie chce mi się i tej myśli dalej rozprowadzać; mniemam, że jest trafna; a poni[illegible] niestety równie często w umiejętności, jak też i w życiu praktycznem wahadło wybijające takt ruchu społecznego i ekonomicznego porusza się niespokojnie od jednej ostateczności do drugiej, przeto trzeba nam czekać czasów — a nastaną one z całą pewnością — gdy spokojne rozważenie wzajemnych korzyści rzeczywistych pouczy narody europejskie, że są zasady, poza któremi nic dobrego i gruntownego z warunkami trwałości wytworzyć nie można. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Ale otóż — z góry muszę to powiedzieć, aby zapobiedz mylnemu może zrozumieniu mnie — sam szanowny sprawozdawca mniejszości wyraźnie przyznaje, że teraz, wśród obecnych okoliczności, nie można pomyśleć o zniesieniu premii od wywozu cukru. Przyznaje on to całkiem wyraźnie. Przedewszystkiem tedy uwzględnić trzeba zarzut, że proponowana przez komisyę premia jest zbyt wysoka, że przeto wypada ją złagodzić; a potem, że za pomocą obniżania premii trzeba zmniejszać tę ochronę krajowego przemysłu cukrowniczego. O tem więc pozwolę sobie wypowiedzieć kilka uwag.

Chodzi przedewszystkiem o rozpoznanie wpływu, jaki wszelka premia wywiera na cenę cukru, a pod tym względem szanowny sprawozdawca mniejszości, jeśli dobrze zrozumiałem wywód jego, układa rachunek następujący: Cena cukru składa się z ceny w handlu światowym i z całej kwoty premii wywozowej, bo fabrykant przy sprzedaży wyrobu w kraju naturalnie sprzedaje nie niżej ceny, jaką przy wywozie osiągnąć może za pomocą ceny w handlu powszechnym i premii wywozowej. Mnie atoli zdaje się, że w obrachunku tym nie uwzględniono, że z ceny w handlu światowym trzeba pokryć koszta transportu na targowisko światowe, że przeto fabrykant może być kontent, gdy ta cena w handlu światowym, z dodatkiem premii a po strąceniu kosztów transportu, da się osiągnąć jako cena w kraju. Przypuśćmy tedy, że koszta transportu na targowisko światowe wynoszą od centnara metrycznego cukru surowego 1 zł. 50 ct., a premia wywozowa 1 zł. 60 ct., wtedy ceną cukru w kraju byłaby cena w targu światowym z dodatkiem 10 ct. Naturalnie ma to znaczenie na ten wypadek, że bez premii wywozowej wywóz cukru wogóle byłby niepodobieństwem i że skutkiem tego wyrób cukru musiałby ograniczyć się na potrzebie targu krajowego. W takim razie jeszcze więcej musiałyby się rozszerzyć ramy dla podwyższenia ceny krajowej. Jeżeli premia wywozowa, jak szan. sprawozdawca mniejszości trafnie ją nazwał, jest czemś w rodzaju broni, którą ustawodawca podaje fabrykantowi cukru do ręki, aby ostał się na targowisku zagranicznem — a całkiem słusznie szan. sprawozdawca mniejszości przedstawił wys. Izbie obrachunek co do wysokości tej ochrony, czyli, jeśli kto woli, co do ostrości owej broni; to jednak w niektórych punktach zgodzić się z nim nie mogę. Pan sprawozdawca mniejszości bowiem obliczył niemiecką premię od wywozu cukru wedle nowej ustawy niemieckiej na 1 zł. od centnara metrycznego cukru surowego, a co do buraków, przyjął, że w Niemczech potrzeba 8½ centnara buraków na centnar cukru. Przeciwko temu trzeba nadmienić co następuje: Centralne stowarzyszenie dla przemysłu cukrowniczego w Monarchii austro-węgierskiej

---

jeszcze idealniejszy, jeszcze więcej mający w sobie świętości. — Powiedzielibyśmy o Peruginie, że on nie był ojcem ale matką Rafaela, bo on wszczepił w niego pewne pojęcia religijne i moralne, które mu pozostały na całe życie. Perugino jeszcze był człowiekiem szczerze religijnym, jeszcze był zdolny wcielić w malarstwo niedościgniony ideał przeczystej Maryi Matki Boskiej jaką wieki średnie wyniosły nad wszelką ziemskość. — Rafael, pomimo że żył krótko, już żył w innych czasach, w czasach niedowiarstwa, wolnych obyczajów, intryg, filozoficznych dociekań, w epoce najmniej przydatnej do wytwarzania tak oderwanych od realnego świata religijnych postaci, jaką właśnie jest postać Matki Boskiej. — Rafael zresztą był naturą wrażliwą, zmysłową, żył pomiędzy bezustanną, wielce natężającą pracą, a wcale ziemską miłością i mimo swego geniuszu nie byłby z siebie wysnuł ideału Panny Maryi.

Ideał ten wyniósł on z pracowni Perugina. a postać Maryi, która się tam unosiła była mu tak drogą i tak niedoścignioną, że przez długi czas nie śmiał jej nawet zmieniać, ale ją ciągle mniej więcej w ten sam sposób przenosił na płótno, dopóki silne znów wpływy takiego Leonarda da Vinci, takiego Michała Anioła, dopóki namiętne studya starożytnych posągów nie zatarły w jego duszy chłopięcych ideałów i nie nadały mu zupełnie innego kierunku. — Mimo tych silnych wpływów wszakże, mimo ogromnych przeobrażeń, jakich później doznał pędzel Rafaela, ów ideał peruginowski nie znikał nigdy z widnokręgu wielkiego mistrza i stanowił liryczno-religijną nutę w całem jego działaniu.

Oczywiście, że wobec interesu, jaki musi obudzać w widzu obraz Perugina, schodzą wszystkie inne obrazy galeryi na drugi plan, pomimo, że jest ich tam sporo, może nie arcydzieł, ale w każdym razie bardzo zajmujących płócien. Znajdzie się tam potrosze i Włochów i Holendrów, dawnych i nowych Francuzów, sześć sal, do których ciągle coś nowego przybywa. Rząd republikański bardzo wiele robi dla sztuki, prowincyonalne muzea w ostatnich czasach się podnoszą, a galerya, jaką Caen posiada, mogłaby bardzo dobrze wyglądać i w jakiej stolicy. Publiczność tamtejsza widocznie wszakże nie przyszła jeszcze do przeświadczenia jaki skarb posiada w obrazie Perugina, obraz ten bowiem tak mało jest popularnym, że nie mogłem w całem mieście dostać jego fotografii.

Znużony artystycznemi wrażeniami, wróciłem do hotelu i zasiadłem na ławce w podwórzu, w cieniu — oleandrów. Duży pies, przyjaciel podróżnych, przyszedł, położył głowę na ławce i pytał mi się rozumnem spojrzeniem: „A z kąd waść przybywasz, a czy u was także jadają baranie flaki?“ — Następnie zbliżyła się sama właścicielka hotelu, przystojna kobieta, dzwoniąc kluczami w wypieszczonej ręce, i rozpoczęła rozmowę o dzisiejszym festynie. Rozmowę przerwał wszakże niebawem obiad, składający się, jakby w Chinach, z niezmiernej ilości potraw, z których połowa podana zbyt miejscowym smakiem, aby mogła od razu podobać się cudzoziemcowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w petycyi wystósowanej w kwietniu r. 1887 do Izby poselskiej, oblicza, że niemiecki przemysł cukrowniczy w kampanii 1885/86 na centnar metryczny cukru potrzebował — liczby są tu ważne — nie 8½ centnara buraków, jak zacytował pan sprawozdawca mniejszości, lecz — gdy chodzi o małe liczby, ułamki także są ważne — tylko 8·32 centnara metrycznego, tak że na tej podstawie niemiecka premia od wywozu cukru surowego wynosi z uwzględnieniem *agio* od złota nie 1 zł., lecz 1 zł. 16 ct.

To byłoby więc jedno, co przeciw obrachunkowi jego miałbym nadmienić. Ale i drugie jeszcze nie jest bez wagi, mianowicie okoliczność, że, jak doświadczenie uczy, w Niemczech jakość buraków ustawicznie się polepsza i wykazuje coraz znaczniejszy wydatek. Wedle dat urzędu statystycznego w Niemczech z kampanii z roku 1886/87, potrzeba buraków na centnar cukru, obliczona w sposób zastósowany przez nasze centralne stowarzyszenie dla przemysłu cukrowniczego do kampanii roku 1886/87, wynosi nie 8·32 i nie 8½ centnara, jak powiedział pan sprawozdawca w miejszości, lecz 7·9 cetnara. A ponieważ w Niemczech przyszła norma podatkowa, a więc podatek od potrzebnej na wytworzenie cetnara cukru ilości 7·9 cetnara buraków wynosić będzie 6 mrk. 32 fen, z drugiej strony zaś zwrot podatku przy wywozie wynosić będzie 8 mrk. 50 fen., przeto utajona w nowej ustawie niemieckiej premia wywozowa uczyni 2 mrk 18 fen. w złocie, czyli 1 zł. 37 ct. wal. austr. od centnara; a więc jest tylko o 23 ct. mniejsza od zawartej w naszym projekcie premii 1 zł. 60 ct. Gdy atoli policzy się jeszcze dalej, jak to i szanowny pan sprawozdawca mniejszości całkiem słusznie uznał, różnicę kosztów transportu i przyjmie się ją na 25 do 26 ct., w porównaniu z kosztami wywozu niemieckiego, wtedy zupełnie zniknie różnica między premią utajoną w ustawie niemieckiej, a premią, przez nas jawnie projektowaną.

Zresztą atoli mniemam, że nie trzeba spuszczać także z uwagi, że potrzeba buraków na centnar cukru w Niemczech w kampanii roku 1887/88 prawdopodobnie będzie jeszcze korzystniejszą, albowiem wedle notatki w nrze 52 *Wochenschrift für die deutsche Zuckerindustrie* z r. 1887, liczby odnoszące się do zacieru buraczanego są pomyślniejsze niż w roku poprzednim. Wedle tego spodziewać się należy w tej kampanii jeszcze większego wydatku w Niemczech, a mianowicie takiego, że przewyższy ilość wydatku roku poprzedniego o mniej więcej 7 procent.

Tyle oto na wytłómaczenie, dlaczego Rząd mniema, że premię tę, skoro już o zniesieniu jej pewnie ani pomyśleć nie można, trzeba ustanowić w wysokości projektowanej, która nie ma żadnego innego celu, jak dać fabrykantom naszym możność współzawodnictwa na targowisku światowem z głównym konkurentem.

Ale szanowna mniejszość komisyi proponuje dalej — a jest to także zasada bardzo ważna — stopniowe obniżanie premii. Moi wielce szanowni panowie! Gdyby w tak ważnych sprawach podatkowych można kierować się wyłącznie pobudkami fiskalnemi, w zasadzie, *in abstracto* nie możnaby przeciw temu nic nadmienić, że bonifikacya czyli ochrona, której Państwo użycza pewnemu przemysłowi, z biegiem czasu zmniejszać się powinna, aby potem wzmocnionemu jak spodziewać się trzeba i zdrowemu przemysłowi pozostawić swobodę nieograniczonej konkurencyi i pozostawić go własnej trosce o swoje powodzenie. Jest to więc propozycya, przeciw której *in abstracto* nie ma co nadmienić. Ale, bądź co bądź, proszę nie tak całkiem spuszczać z uwagi okoliczność, że — aby użyć wyrazów szanownego sprawozdawcy mniejszości komisyjnej — w formie premii dajemy przecież przemysłowcom naszym i wszystkim, którzy z przemysłem tym są w stosunkach, coś w rodzaju broni, za pomocą której mają utrzymać swoje stanowisko na targowisku światowem. Gdyby zaś główni konkurenci ich wiedzieli, że broń tę od roku do roku coraz więcej osłabiamy i przytępiamy, wtedy, panowie, cel cały byłby chybiony. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Musielibyśmy mieć pewność, że i współzawodnicy nasi od roku do roku zmniejszać będą utajoną w ustawie swej premię. Wtedy nie byłoby co nadmienić przeciw temu. Tak zaś nie pozostaje nic innego, przynajmniej mojem zdaniem, jak to, że chcąc na teraz podtrzymać zasadę premii, trzeba ustanowić ją w wysokości, odpowiadającej okolicznościom teraźniejszym, wszystko inne zaś pozostawić przyszłości.

Co się tyczy zresztą twierdzenia, znajdującego wyraz nietylko w wysokiej Izbie, gdzie także wymiana zdań jest przecież na miejscu, lecz i w szerszej publiczności, że premia wychodzi na pożytek tylko fabrykantom, a nikomu więcej, zdaje mi się, że, kto chce powodować się sprawiedliwością i słusznością, powinien być bardzo oględnym w tak kategorycznych twierdzeniach. Przedewszystkiem wszakże w rozlicznych petycyach, wniesionych ze strony przemysłu cukrowniczego, jakoteż w mowach, mianych w tej wysokiej Izbie, bardzo często i bardzo dokładnie — a ponieważ działo się to ze strony przyjaciół politycznych, więc proszę nie wziąć mi za złe, że powiem, iż może zbyt dokładnie i zbyt często rozbierano kwestyę oddziaływania przemysłu cukrowniczego na inne gałęzie gospodarstwa społecznego. Trudno!... muszę wypowiedzieć moje mniemanie, że to, co znów na rzecz tego przemysłu tak często mówiono, i co w tym względzie popierano, tu i owdzie zbyt jaskrawemi może oddano barwami, które koniecznie wzbudzają zaciekawienie sąsiedztwa, kraju i t. d. — a nie mówię tu o zaciekawieniu jednostek. Iżby zaś to wszystko nie było prawdą, trudnoby twierdzić. Nie jestem rolnikiem z zawodu. ale w świeżo dopiero wydanem dziele finansowo-umiejętnem — zaraz powiem, w którem — w jednem z ostatnich dzieł Roschera, czytałem daty bardzo pouczające. Są w niem, między innemi, przytoczone dzieła francuskich i niemieckich pisarzy o rolnictwie, które statystycznie dowodzą, jak dobroczynnie wpływa przemysł cukrowniczy na rolnictwo całej okolicy. Mógłbym przytoczyć niektóre daty, ale zdaje mi się, że wysokiej Izbie liczb tych nie potrzeba, skoro każdy sam skontrolować może, czy słuszne jest przypuszczenie pewnego pisarza niemieckiego, którego nazwisko wypadło mi z pamięci. Porównywa on rolnictwo i dochody jego w okolicach uprawiających buraki z rolnictwem i dochodami jego w okolicach nie uprawiających buraków, i wykazuje statystycznie całkiem ściśle, jako w tamtych okolicach udają się nietylko buraki — bo to rozumie się samo przez się — lecz i sprzęty pszenicy i żyta są o wiele większe. Tego bądź co bądź ignorować nie można, gdy się w ogóle mówi o skuteczności lub uciążliwości premii.

Wszakże i w ostatnim czasie żądano pewnego środka ku obronie rolnictwa i w pewnej mierze przyznano go. O praktykowanym pożytku jego w tym wypadku sądu wydawać nie myślę. Może i pod tym względem zachodzić różnica zdania między nami. Ale cóż powiedzielibyście, moi wielce szanowni panowie, gdyby wys. Izba uchwaliła wyższe cło od pszenicy, żyta i t. d., a ktoś powiedziałby, że to opodatkowanie przemysłu na rzecz producentów pszenicy? Przyjąwszy już system pomocy przeciw konkurencyi zagranicznej, żadną miarą nie można uniknąć konsekwencyi.

Skuteczność tej premii nietylko da się wykazać co do rolnictwa, przynajmniej w odnośnych krajach i okolicach, lecz i dla konsumenta nie pozostała bez korzyści. Jest to rzeczą niezbitą, że ceny cukru w ogólności od długiego szeregu lat — fluktuacye być muszą — postępują w kierunku zniżki. Iżby zaś nie należało przypisywać tego w części przynajmniej, premii wywozowej, nie mógłbym przyznać, albowiem premia pociągnęła za sobą pomnożenie fabryk cukru ponad miarę okazującej się właśnie od roku do roku potrzeby cukru dla konsumcyi krajowej. Miało to i szkodliwe następstwa; widzieliśmy je przed kilkoma laty; ale dla konsumenta była to tylko korzyść, i mógłbym udowodnić to ściśle liczbami, których jednak wszystkich nie odczytam. Kilka tylko przytoczę.

W roku 1827 cena cukru w Wiedniu na miejscu była 95·94 zł., w r. 1837 81·20 zł., w r. 1847 70·16 zł., w r. 1857 74·12 zł., w r. 1867 54·16 zł., w r. 1878 44·39 zł., w r. 1887 34·01 zł., a w r. 1888 — naturalnie w styczniu — 36 zł. W każdym razie tedy było to z korzyścią dla konsumentów.

Nie posuwam się tak daleko, aby powiedzieć, że, jak to twierdzą pisarze angielscy, powiększona konsumcya cukru sama w sobie już jest dowodem wyższej cywilizacyi — są to przywidzenia niektórych ekonomistów — albo, że jaki nui mówią, cukier jest nieodzownym artykułem pożywienia; ale powiększona konsumcya cukru dowodzi pewnego dobrobytu tej ludności, która więcej spożywa cukru, w przeciwstawieniu do tej, która spożywa go mniej. A i z tego stanowiska można pewnie dopatrywać się pewnego pożytku w obniżających się cenach cukru.

W uzasadnieniu wniosku mniejszości komisyjnej szan. rzecznik jej całkiem słusznie wspomniał o tak zwanej konwencyi, projektowanej teraz przez rząd angielski, i mojem zdaniem całkiem słusznie przytoczył ją jako dowód, że myśl zniesienia premij od wywozu cukru mogłaby się nakoniec kiedyś urzeczywistnić. Temu nie przeczę. Tylko, ponieważ już na posiedzeniu wys. Izby, z dnia 14 października 1887 pos. Bärnreither wniósł w tym względzie interpelacyę do mnie, oświadczam wys. Izbie pokrótce co następuje: Rząd angielski zainicyował konferencyę międzynarodową, aby państwa porozumiały się co do zniesienia premij od wywozu cukru. Konferencya ta odbyła się w miesiącach listopadzie i grudniu r. 1887, a Rządy, austryacki i węgierski, nie zawahały się wysłać do Londynu delegata wspólnego. Uczestnicy tej konferencyi, z wyjątkiem jednego, zgodzili się na to, żeby panstwa kontrahujące zobowiązały się w formie konwencyi do poczynienia kroków, któreby dawały zupełną rękojmię, że wywóz cukru nie będzie używał żadnej zgoła premii, ani jawnej ani ukrytej. Nasz pełnomocnik, na podstawie udzielonej mu instrukcyi, oczywiście i mojem zdaniem słusznie wychodził z tego zapatrywania, że gdyby kiedyś konwencya taka przyszła do skutku, trzebaby mieć bezwarunkową gwarancyę, że się żadnej, t. j. i zatajonej premii używać nie będzie. Ale oto wszystkie dotychczas znane metody opodatkowania cukru — o nowych pomysłach w ogóle sądzić nie można — dają możność ominąć legalne podstawy opodatkowania, i nigdy się nie ma pewności, że przemysłowi nie dostaje się ukryta premia. Jedyna, mojem zdaniem — a potwierdzi to kiedyś doświadczenie — jedyną pewność daje opodatkowanie fabrykatu. Tego zdania też byli uczestnicy konferencyi londyńskiej i w zaleconym przez siebie projekcie konwencyi wnoszą, żeby wszędzie zaprowadzono system opodatkowania, któryby godził tylko w cukier, dostający się do konsumcyi.

W obradach konferencyi poruszono też z jednej strony kwestyę zniesienia *surtaxe* na cukier, zaprowadzonej w większej części państw przy dowozie, z drugiej strony kwestyę wynalezienia sposobów, którychby państwa przystępujące do konwencyi chwycić się powinny, żeby cukier premiowany nie znajdował pod temi samemi warunkami przystępu do państwa nieprzystępującego, co cukier nie używający premii. Ten projekt konwencyi przesłany został przez rząd angielski wszystkim mocarstwom, uczestniczącym w konferencyi, w tym celu, aby teraz rządy wydały swoją opinię o projekcie i o kwestyach powyższych, poczem zbierze się w kwietniu r. b. nowa konferencya międzynarodowa w Londynie.

Bliższych szczegółów o opinii Rządu naszego i węgierskiego na dziś udzielić nie mogę, albowiem dopiero zbierze się u nas wspólna konferencya znawców, która postanowi, o ile konwencyę tę przyjąć będzie można.

Jedno sprostować czuję się w obowiązku, co tu pod względem obrad tej konferencyi przytoczył szanowny rzecznik wniosku mniejszości komisyjnej. W protokóle stenograficznym czytam:

„Reprezentanci wszystkich mocarstw w zasadzie oświadczyli się za tem zniesieniem, a szczególniej energicznie oświadczył się za tem reprezentant Austro-Węgier. (*Słuchajcie!* z lewicy). Nazwał on cały projekt niniejszy tylko krokiem ku zupełnemu zniesieniu premii, a teraźniejszą normę premii 2 zł. 30 ct. od rafinatu i sumę wszystkich premij w roku środkiem na to, żeby bez przeszkód dla ustawodawstwa ten niebezpieczny wyrost pasożytniczy na drzewie ustawodawczem, odciąć można bez szkody dla samej rośliny. Hr. Kuefstein na drugiem posiedzeniu komisyi powiedział: Co się tyczy Austryi, złożyła dowód, że gotowa znieść premię. Prawda, że przez niejaki czas jeszcze musimy dawać niektóre premie bezpośrednie.... i t. d.

Gdyby reprezentant Monarchii austro-węgierskiej był w ten sposób się wyraził, byłby stanowczo przekroczył udzielony mu mandat. Ale tak się nie stało.

W rzeczywistości jednak, jak to wykazuje protokół konwencyi, delegat Austro-Węgier inaczej wyraził się na drugiem posiedzeniu konferencyi odbytem dnia 28 listopada 1887. Powiedział on mianowicie jak następuje: „O ile to się odnosi do Austro-Węgier, to pokazało się, iż są one gotowe uchylić premie; aby zaś umożliwić swoim fabrykantom prowadzenie handlu światowego z innemi krajami, to były one wprawdzie zmuszone zezwolić z pomocą ostatniej ustawy (projektu ustawy) na otwartą premię, takie atoli premie łatwiej jest uchylić, niż utajone“. Powyższe oświadczenie było uczynionem zresztą w przypuszczeniu, iż idzie o międzynarodowe uchylenie premij od wywozu cukru, a wys. Izba sama uznała ponawiającemi się kilkakrotnie rezolucyami, iż w takim razie należy zerwać z premiami od wywozu cukru. Tak tedy delegat Austro-Węgier mógł oświadczyć zupełnie słusznie, iż także Monarchia austro-węgierska gotową jest do uchylenia takiej premii. Nic nadto nie powiedział.

Przedewszystkiem bezskutecznie szukałby ktokolwiek w jego oświadczeniu słów przytoczonych przez sprawozdawcę: „iż czas jakiś musimy jeszcze przyznawać premie, w przyszłości jednak premie te ustaną“. Na trzeciem zaś posiedzeniu konferencyi hr. Kuefstein oświadczył wobec wywodu prezydenta, br. Wormsa, streszczającego przebieg narad, iż Austro-Węgry życzą sobie wprawdzie uchylenia premij, pod tym jednakże tylko warunkiem, iż inne państwa pójdą za tym przykładem.

Jest w tem może jakie nieporozumienie, ale sądzę, iż wys. Izba mi przyzna, iż słusznie uważałem za potrzebne przytoczyć autentycznie objawione zapatrywanie reprezentanta austro-węgierskiej Monarchii na konferencyi londyńskiej, i pozwalam sobie także dołączyć prośbę, aby pp. deput. dr. Baernreither i towarzysze uważali tym sposobem swą interpelcyę za załatwioną, gdyż musiałbym w przeciwnym razie wszystko to drugi raz powtarzać. Sądzę, że wyjaśniłem zwięźle wys. Izbie ze stanowiska Rządu te dwie zasady, na mocy których musi się na razie pozostać przy podatku od fabrykatu i przy stałej premii. Przypominam, że projekt tej ustawy ma nietylko ekonomiczne bardzo ważne znaczenie, lecz że nie jest bez znaczenia i dla skarbu państwa. Obliczają wprawdzie, jak wielką jest u nas konsumcya cukru, ile więc można się spodziewać zwyżkowych dochodów na rzecz skarbu państwa; co się tyczy tych różnych liczb, trudno powiedzieć, kto ma słuszność — czy wynosić one będą dwa miliony, czy też 100 000 lub 200.000 — a to z tej prostej przyczyny, iż według obecnego sposobu opodatkowania nikt tego wiedzieć nie może. Zdaje się jednak prawdopodobnem, że skoro szczególnie uwzględni się wzmagającą się przecież w ekonomicznie normalnych czasach konsumcyę, przybędą z tego źródła, jak sądzę z wszelką słusznością, większe dochody dla państwa. Zwracam szanownych Panów uwagę na to, że projekt ten przedłożonym jest od dłuższego czasu wys. Izbie, że komisya tak ze strony większości jak mniejszości roztrząsała go ze szczególną gruntownością, że ja skutkiem uchwały podkomisyi nie zaniechałem nawiązania z król. węgierskim rządem rokowań w tym kierunku i że wyniki tych rokowań złożone są w tym nowym, przez komisyę akceptowanym projekcie. Jest przeto rzeczą wys. Izby teraz rozstrzygnąć, czy trzeba będzie jeszcze dłuższego czasu, aby tę ustawę wreszcie raz doprowadzić do skutku, czy też — o co naturalnie prosić muszę — ważna to sprawa wkrótce stanowczo załatwioną zostanie. (*Oklaski na prawicy*).

Sprawy parlamentarne.

Komisya budżetowa Izby deo w dalszym toku obrad nad preliminarzem państwowym przystąpiła przedwczoraj do roztrząsania budżetu Ministerstwa handlu. Komisya ekonomiczna zaś miała wziąść wczoraj pod obrady traktat handlowy z Włochami i projekt ustawy o przedłużenie takiegoż traktatu z Niemcami.

Ruch przeciw znanemu wnioskowi szkolnemu ks. Lichtensteina przybiera coraz większe rozmiary.

Na przedwczorajszem zebraniu wybitniejszych przedstawicieli mieszczan wiedeńskich obradowano nad sposobem zorganizowania olbrzymiej demonstracyi w Wiedniu przeciw temuż wnioskowi i wybrano komitet, którz ma pozwiąść dyecyzyę, gdzie i w jaki sposób należy urządzić tę manifestacyę. Co się tyczy parlamentarnego traktowania pomienionego wniosku, to ks. Lichtenstein, jak się dowiaduje *Presse*, zamierza domagać się, aby pierwsze czytanie odbyło się już na sesyi bieżącej, ale wniosek ten zajmuje na liście wniosków, zgłoszonych z łona posłów dopiero 56 miejsce. Gdyby tedy miano trzymać się porządku, trudno byłoby przypuścić, aby ks. Liechtenstein mógł uzasadnić swój wniosek jeszcze na sesyi bieżącej.

Zresztą wszystkie kluby prawicy, jak donoszą do p askich dzienników, zamierzają głosować za odesłaniem wniosku do komisyi szkolnej.

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości.)

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*, iż w rossyjskich sferach rządowych poruszyć miano na seryo myśl ponownego wysłania dyplomatycznego reprezentanta do Rzymu, celem nawiązania bezpośrednich stosunków ze Stolicą św.

Prawitielstw. Wiestnik donosi, że car ułaskawił siedmiu członków „Narodnej Woli“, skazanych na karę śmierci za przygotowywanie terorystycznych zamachów. Karę śmierci zamieniono małomieszczanom, Petrowskiemu i Szygidzie, na przymusowe roboty przez czas nieograniczony; inni skazani zostali na ciężkie roboty przez pewien przeciąg czasu, a mianowicie: szlachcic Aleksandryn na 18 lat, kapitan kozaków Czernow na 15, żona urzędnika Trynitaska na 12, a dwie inne kobiety, Szygida i Feodorowa, na ośm lat.

Journal de St. Pétersb. donosi, że nieporozumienie z konsulatem rossyjskim w Bukareszcie zostało zupełnie uchylone.

Dalej oświadcza tenże dziennik, że pogłoski o zaciąganiu pożyczki rossyjskiej w Paryżu nie mają żadnego sensu. Dla osłabienia tych pogłosek odwołuje się *Journal de St. Pétersb.* do świeżych wywodów o zarządzeniach finansowych, które w ostatnich dniach żadnym nie uległy zmianom.

Według *Petersb. Wied.*, komisya specyalna, zajmująca się rewizyą taryf celnych dla granicy lądowej zachodniej, opracowała w nowej redakcyi artykuły, tyczące się cła od ołowiu, cynku i innych metali, w celu ochrony przemysłu krajowego od konkurencyi zagranicznej.

Tenże dziennik dowiaduje się, że nad koleją warszawsko-wiedeńską rozciągniętą zostanie w najkrótszym czasie faktyczna kontrola rządowa.

Rozprawy nad ustawą socyalistyczną w parlamencie niemieckim.

W ciągu rozpraw nad ustawą socyalistyczną w parlamencie niemieckim, toczących się już trzeci dzień, zabierał głos deputowany Bebel i mówił całe trzy godziny w obec przepełnionych galeryj, publiczność bowiem zebrała się licznie w nadziei usłyszenia także księcia Bismarcka, który jednak nie przybył.

Bebel rozpoczął oświadczeniem, że poczytuje ekspatryowanie za najgroźniejszą broń przeciw socyalistom. On sam został w roku 1881 wydalony z Lipska, gdzie mieszkał przez lat dwadzieścia, a żadna z kar, które ponieść musiał, nie dotknęła go tak ciężko. Był niezmiernie rozjątrzonym, widząc się wygnanym jak pies z ogniska domowego. Przed sądami może się socyalista bronić, przed policyą nie ma tej możności. Policya bowiem mówi: tak chcę, i posłuch być musi, bez względu na słuszność lub niesłuszność. Następnie rozpoczyna mowca dowodzić licznemi przykładami, że członkowie dzisiejszej partyi rządowej zdążali niegdyś do celów socyalistycznych. Profesor Biederman proklamował w roku 1848 republikańską formę rządu, jako jedynie możliwą. Lotar Bucher i Brass, dziennikarze nadworni Bismarcka, pisywali swego czasu pieśni rewolucyjne. Jeden z członków stronnictwa narodowo-liberalnego powiedział raz nawet, że król pruski musi....

(*Wzburzenie, prezes parl. wzywa mowcę do porządku*).

Bebel mówi dalej: Robiono nam zarzut, żeśmy w drodze telegraficznej usiłowali interweniować w sprawie skazanych w procesie chikagowskim. Cóżeśmy tedy innego zrobili, jak książę Bismarck, który przeszłego roku ku zdumieniu całej Europy stawał po stronie bułgarskich zdrajców stanu, którzy chcieli zrzucić z tronu księcia Aleksandra Battenberga. Ale gdy skazani w Chicago działali z pobudek i przekonania osobistego, to bułgarscy zdrajcy przekupieni byli rublami. (*Oho! z prawicy. Brawo! z lewicy*). Mowca zwraca się potem wyłącznie przeciw systemowi agentów prowokacyjnych. Schröder, Haupt i Peukert byli opłacani przez rząd. Ostatniego przez czas długi uważali socyaliści za uczciwego, dopóki się nie pokazało, że także jest płatnym. Że agenci nie bez powodzenia działali, udowodniono już. Schröder przewodniczył i w sierpniu 1883 roku jednemu zgromadzeniu, na którem był obecny Stellmacher i które powzięło uchwały co do wykonać się mających zamachów. W październiku 1883 nastąpił zamach przeciw Rumpfowi, w listopadzie zamach na urzędnika policyjnego w Stutgardzie, w grudniu zdarzył się wypadek z Kammererem i włamanie u Eiserta w Wiedniu, dnia 24 stycznia zamach na Merstallingera, 25 stycznia czyn Stellmachera przeciw Blochowi w Florisdorfie. To są przyjaciele najściślejsi Schrödera. Bardzo wyczerpująco opowiada mowca, w jaki sposób starali się agenci prowokacyjni zyskiwać zaufanie socyalistów. Haupt dobił się godności przewodniczącego związku socyalistów w Szwajcaryi. W końcu woła Bebel: Nadejdzie chwila, w której wszyscy pożałują gorzko, że głosowali za tą potępienia godną ustawą.

Z posłów polskich w rozprawie nad ustawą socyalistyczną, zabierał głos p. Kościelski. Zaznaczywszy na wstępie, że deputowani polscy są z zasady przeciwnikami wszelkich ustaw wyjątkowych, dalej, że środki wyjątkowe nie prowadzą nigdy do celu, w końcu rzekł:

My na seryo trzymamy się zasady chrześciańskiej: Nie czyń drugiemu, czego nie chcesz, aby tobie czyniono. Bylibyśmy szczęśliwi, jeśliby zasada ta uznaną została powszechnie. Wprawdzie daleko nam jeszcze do tego! Przypominam, że w całych Niemczech podnosił się każdego czasu okrzyk oburzenia, skoro doszły wieści, że ziomkom i współrodakom ich odbiera się prawa przyrodzone, czy to jak dawniej w Siedmiogórze Saksończykom, czy to, jak w dniach ostatnich Niemcom w prowincyach nadbałtyckich. W rzeczy samej natenczas oburzenie w państwie niemieckiem jest wielkie. W tym samym jednak czasie, ustawy wyjątkowe przeciwko Polakom i przeciwko socyalnym demokratom (przecież chętnie nas rzucają do jednego i tego samego worka) uważa się za rzecz, zgodną z prawem i porządkiem. W tej samej chwili, gdzie tysiące z nas wydalacie z własnego domu i wypychacie w dal na obczyznę, w tej samej chwili obchodzicie uroczyście, zaprawdę dla Niemiec chwalebny i zaszczytny dzień odwołania edyktu z Nantes. W takich zaś wypadkach zawsze powiadacie: „Tak, to zupełnie co innego“. Tak, mości panowie, nam rzecz wydaje się zupełnie inaczej niż wam; my sami cierpimy i dlatego mamy serdeczne współczucie z cierpieniami innych. Sama myśl, iżby innych równa spotkać mogła dola, jak naszych wydalonych współziomków, już sama myśl napełnia nas trwogą i dlatego będziemy głosowali nie tylko przeciwko przedłużeniu ustawy antisocyalistycznej, ale także w pierwszym rzędzie przeciwko najnowszym jej obostrzeniom.

Na tem mógłbym wprawdzie zakończyć, ale niestety nie mogę, nie zastrzegłszy pokrótce mych współziomków i siebie samego przed zarzutem, jakobyśmy się może przy powzięciu uchwały kierowali byli innemi pobudkami. Przywykliśmy do tego, mości panowie, że się każdy, chociaż w najlepszej chęci przez nas uczyniony krok podaje w podejrzenie, i już przewiduję zarzuty, powracające bezustannie stereotypowo: Tak, Polacy głosują przeciwko ustawie antisocyalistycznej właśnie dlatego, że ona jest ustawą, która wzmocnić ma państwo niemieckie, i Polacy dążą do zburzenia rzeszy niemieckiej i chcą ją narazić na niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciół zewnętrznych. Jeśliby, mości panowie tak mówiono o mieszkańcach na zachodzie anektowanych części kraju, natenczas mogłoby twierdzenie takie mieć przynajmniej pozory słuszności. Mieszkańcy tamtejsi wiedzą przynajmniej, gdzieby na wypadek zburzenia Rzeszy niemieckiej przez socyalną demokracyę udać się mogli, bo udaliby się poprostu tam, gdzie im dawniej było dobrze, gdzie żyli szczęśliwie jak we własnym domu. Tak, mości panowie, to u nas nie ma miejsca, my tymczasowo nie mamy, gdziebyśmy się udać mogli; i też najmniejszej nie mamy ochoty z deszczu dostać się pod rynnę. Sądzę nawet, mości panowie, że przy obecnych stosunkach raczej mamy wszelki powód do rzetelnej pracy nad wzmocnieniem rzeszy na wewnątrz i zewnątrz, jakkolwiek się starają nam współpracę tę obmierzić. (*Słuchajcie, słuchajcie*). Tyle, panowie, dla wyjaśnienia naszego stanowiska w tej kwestyi. Głosujemy tak przeciwko ustawie anti-socyalistycznej, jak przeciwko jej obostrzeniu:

1) dlatego, że zasadniczo przeciwni jesteśmy wszelkim ustawom wyjątkowym;

2) dlatego, że rządowi ze względu na to, co czyni i przedsiębierze u nas, odmówić musimy kompetencyi do takich środków;

3) dlatego, że do zasad chrześciańskich nietylko się przyznajemy, ale także je zawsze chcemy wykonywać.

KRONIKA

Lwów, 1 lutego.

— **Dr. Jan Kieres**, mianowany koncypistą ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych, pozostaje i nadal w wydziale prasy w Prezydyum Rady Ministrów i będzie jak dotychczas prowadził referat prasy polskiej i ruskiej.

(*s*) **Ze świata.** W ślicznym apartamencie Jerzów hr. Borkowskich odbył się wczoraj tańcujący wieczór, urządzony z elegancyą i estetycznym smakiem zdradzającym cenionego przyjaciela sztuki i wytworną rękę kobiecą. Był to bal panieński — *un bal blanc* — do którego panie miały wstęp wzbroniony. Z mężatek tańcujących przybyły tylko trzy: Stanisławowa hr. Pinińska, Włodz. Skrzyńska i pani Marchwicka. Po godzinie 12 w mgnieniu oka jak w dobrze urządzonym teatrze, salon zamienił się w salę jadalną; wniesiono kilkanaście małych nakrytych już stolików, przy których uczestnicy wieczoru zasiedli do wybornej kolacyi; po niej tańczono jeszcze w 16 par kadryla prowadzonego przez J. hr. Tarnowskiego.

Prócz wymienionych przybyli: Marszałkowa hr. Tarnowska z córką, Marya hr. Potocka, Wilhelmowie hr. Siemieńscy, hr. Drohojowska z córką, Michałowie hr. Baworowscy, hr. Hardegg-Baworowska, Mieczysławowie hr. Borkowscy, Stanisławowie hr. Dzieduszyccy, hr. Russoccy, pani Jaworska, pp. Puzynowie, Dembowscy, hr. Młodecka, pani Irsayowa z córką.

Przyszły tydzień będzie bardzo ożywiony, zapowiada się bowiem świetnie, mówią mianowicie o balach w dwóch domach słynących w całym kraju z serdecznej gościnności!

— **Wystawa obrazów Franciszka Żmurki** zamkniętą zostanie w poniedziałek dnia 6 lutego. Tadeusz Barącz umieścił na wystawie obrazów Żmurki biust ś. p. Witalisa Smochowskiego wykonany z natury. Juljusza Kossaka akwarelę, ilustracyę do dumki: „Kozak ne znaw z wika pana...“ zakupiła hr Włodzimierzowa Dzieduszycka.

— **Notatka karnawałowa.** Przypominamy, że dziś odbędzie się w salach kasyna miejskiego bal prawników. Biletów nabyć można wieczorem przy kasie.

— **Komitet balowy słuchaczów Politechniki** ogłasza, że drugi wieczorek z tańcami słuchaczów Politechniki odbędzie się dnia 13 lutego w salach kasyna miejskiego. Komitet chcąc usunąć niedogodności, jakie miały miejsce na ostatnim wieczorku, ograniczył ilość biletów wstępu. Zgłoszenia na podstawie zaproszeń rozesłanych na pierwszy wieczorek, przyjmuje biuro komitetu (gmach Politechniki) codziennie między godz. 12 a 1.

— **Wielka reduta artystyczna**, o której już wspominaliśmy, odbędzie się na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej jutro, we czwartek, w obu salach redutowych teatru hr. Skarbka. Program: I. Dissolving Views! II. Robert i Bertrand czyli dwaj Złodzieje, wielki balet w dwu częściach, a następnie „Pochód Bachusa“. III. Nastąpi produkcya nader zabawna i interesująca: Człowiek o XXXVI. głowach, przedstawiona przez uproszonego amatora. IV. O północy wzniesie się w powietrze Nowa Grigolatis z ułaskawionemi gołębiami. V. Róg Amaltei! (Zabawa towarzyska). VI. O godzinie 1-szej przy odgłosie fanfary pojawi się na sali Postillon d'amour, zwiastun wesołych i pożądanych wieści. VII. Koncert muzyki 15 pułku piechoty ks. Nassau, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Scheibelreitera i muzyki Towarzystwa „Harmonia“. VIII. Telegraf, nadanie depeszy kosztować będzie 20 ct. Igrzysko losu: 1) Pączki z dukatami (szczęśliwi nabywcy znajdą w pączkach dukaty holenderskie). 2) Tombola: główna wygrana 30.000 zł. w. a. (posiadacze biletów wstępu biorą udział w losowaniu). 3) Trzy nagrody dla masek: a) wspaniały wachlarz otrzyma najwykwintniejsza maska damska. b) Przepyszna tytonierka przypadnie w udziale najgustowniejszej masce męskiej. c) Okazałe album otrzyma maska najdowcipniejsza. Obfitość i bogactwo programu, z którego podnieść należy szczególnie numer „Postillon d' amour“ jako prawdziwy punkt kulminacyjny zabawy, wreszcie piękny cel, ściągną jutro niewątpliwie tysiące ciekawych do sal teatru Skarbkowskiego.

— **Drugi wieczorek maskowy** w Stowarzyszeniu rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, odbędzie się w sobotę, 4 b. m. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stowarzyszenia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

— **Wydział dwunastki śpiewackiej** „Echo“, wybrany na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa dnia 29 stycznia b. r., przedstawia się następująco: prezes, p. Fontana Maryan Julian; dyrygent, p. Sołtys Mieczysław; sekretarz, p. Mukaczyński Stefan; skarbnik, p. Jabłoński Tadeusz; bibliotekarz, p. Witoszyński Ignacy.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 1 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku przeważnie z zachodniej strony, temperatura się obniża, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz niespokojne, opad nieznaczny.

Srednia temperatura ubiegłej doby była —4·2°C, najniższa temperatura była dziś rano i wynosiła —6·2°C., najwyższa była —3·0°C.

Stan barometru obniżył się w ciągu doby przeszło o 13 mm., najniższy stan był dziś o godzinie 5 rano a zredukowany na poziom morza wynosił 749·0 mm.

Opad śniegu wynosił 2·4 mm.

— **Zamach samobójczy.** Karolina D., sługa, pochodząca z Drohobycza, licząca lat 3[illegible], chcąc się pozbawić życia w skutek doznanego w miłości zawodu, napiła się wczoraj, w miejscu swej służby pod l. 3 przy ulicy Strzeleckiej, rozcieńczonego witryolu, lecz dzięki bezzwłocznej pomocy lekarskiej utrzymaną została przy życiu.

— **Wypadki uliczne.** Paweł Bajdak, woźnica wiejski, najechał wczoraj na placu Maryackim Stefana Josypa, zarobnika, który skutkiem potrącenia dyszlem w krzyże, odniósł tak mocne obrażenie wewnętrzne, że musiano go odwieźć do szpitala. — Na ulicy Gródeckiej najechał wóz przeznaczony do czyszczenia torów tramwayowych, wózek pocztowy, skutkiem czego takowy się przewrócił, a woźnica Wasyl Wojtowicz, przy spadnięciu z kozła doznał lekkiego skaleczenia.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złoty męski zegarek ze sr. tarczą godzinową z napisem „Breget“ na wewnętrznej złotej kopercie, wraz ze złotym łańcuszkiem, wartości 150 zł., w hotelu pod l. 1 przy placu maryackim; paczkę, zawierającą 20 garniturów wag mosiężnych, wartości 19 zł. — Zgubiono. torebkę z błękitnego aksamitu z przyborami do szycia i ze srebrnym naparstkiem; dwa sznurki korali ze złotą klamerką, wartości 65 złr.; kołnierz damski bobrowy, wartości 15 złr.; paszport wojskowy Samuela Poriesa. — Znaleziono: zarękawek z czarnych piór strusich z czarnemi kokardami; niklowy zegarek kryty ze srebrnym łańcuszkiem oficerskim, z wisiorkiem; haft różnobarwny na kanwie, zapomniany w dorożce; klucz od sklepu.

† **Karol Mikolasch**, dr. filozofii, znany w mieście naszem obywatel, właściciel pierwszej w kraju apteki i laboratoryum chemicznego, po długiej chorobie dziś w nocy umarł w naszem mieście, w sile wieku.

— **Na polowaniu**, które się odbyło wczoraj w lesie jaryczowskim, ubito w 8 strzelb 35 zajęcy i 8 kozłów. W tymże samym lesie, dwa tygodnie temu, ubito 49 zajęcy i 4 kozły. Swietny ten rezultat polowania świadczy wymownie o znakomitem prowadzeniu gospodarstwa lasowego w Jaryczowie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Swojatyczach, na Litwie, hr. Edward Czapski, obywatel wielce szanowany dla przymiotów swego charakteru, syn hr. Stanisława z Kiejdan a wnuk Franciszka, wojewody chełmińskiego, przeżywszy lat 68; w Grzybowie, w Poznańskiem, Stanisław Ostoja Błociszewski, oficer wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony złotym krzyżem *Virtuti militari*; w Paryżu redaktor orleanistycznego dziennika *Gaulois*, znakomity publicysta Pene; w Santiago chilijski minister spraw zewnętrznych M. L. Amunategui.

— **Konserwatoryum muzyczne** w Krakowie, otwarte zostało uroczystym aktem dziś rano.

— **Ślub**. W sobotę, dnia 28 b. m., pobłogosławił ks. Stanisław Załęski w Krakowie w kościele św. Barbary związek małżeński p. Heleny Biesiadeckiej, córki Stanisława i Michaliny Biesiadeckich, z hr. Karolem Starzeńskim, właścicielem dóbr. Po ślubie podejmowali rodzice panny młodej liczną rodzinę nowożeńców w „Grand Hôtel“ ucztą weselną.

— **Katedra na Wawelu.** Ks. biskup krakowski powziąwszy piękną myśl odrestaurowania katedry na Wawelu, zaprosił do opracowania czynności przedwstępnych architekta prof Sławomira Odrzywolskiego. Otóż po półtorarocznej pracy, jak donosi *Czas*, powstało dzieło świadczące o niezmordowanej pilności p. Odrzywolskiego. Na 30 tablicach w wielkich arkuszach wypracował on tuszem szczegółowe plany katedry, począwszy od grobów aż do dachów. W podanych przekrojach odtworzył szczegóły, które dotąd ukryte były pod tynkiem i z powodów wielokrotnych przeróbek. Niektóre, jak n p. stalle, odsłaniają się w pełni swego rysunku. W ślad za tą pracą pójdzie obrobienie planów odrestaurowania tego, co zatraciło pierwotny swój charakter. Tak już obmyślił architekt plan przywrócenia wieżom dawnej ich domniemanej konstrukcyi. Obmyślił plan stworzenia wielkiego ołtarza według myśli i rysunku Matejki. Co więc p. Pryliński uczynił dla Zamku, to rozwinął p. Odrzywolski dla katedry tylko pragnąć można, aby plany te rozpowszechnione zostały, przez co może się ułatwić zebranie funduszów na odnowienie katedry.

— **Wylew przytoków Wisły.** W skutek deszczów w dniu 25 i 26 stycznia, ruszyły lody na Wiśle, które w Pasterniku a[illegible] Niepołomice, powiatu bocheńskiego, tak się spiętrzyły, że w przytokach Wisły, w powiecie wielickim, odpływ wody stał się niemożebnym. Woda więc wystąpiła z brzegów i zalała grunta w gminach Brzegi, Grabie, Kokotów i Przewóz, w obszarze około 2.000 morgów, przeważnie zasiane. Mieszkańcom tych gmin wylew nie zagrażał, a stan wody skutkiem przymrozku dnia 28 stycznia zaczął się obniżać. Zasiewy na zalanych gruntach zostały zupełnie zniszczone, a klęska to tem dotkliwsza, że spotyka pomienione gminy od r. 1884 już po raz czwarty. Na lewym brzegu Wisły, w powiecie krakowskim, woda sięgała tylko po wały ochronne.

— **Sprawców kradzieży w kasie podatkowej** w Wyżnicy, jak już donieśliśmy, wyśledzono i aresztowano w Uścieczku, powiatu zaleszczyckiego. Są to żydzi z Toustego Mojżesz Morgenstern, Ela Hersz Drechsler, Chaim Akselrad i Jeruchim Mandschuh. Przyznali się już oni w sądzie do winy, natomiast wypiera się wszelkiego w niej udziału aresztowany również pod zarzutem uczestnictwa w zbrodni restaurator w Uścieczku, Majer Marz, u którego znaleziono w różnych schowkach kwotę 11.222 złr., pochodzącą z kradzieży. Aresztowaną została także córka Marka, Feiga, oraz włościanin Iwan Mandziuk, który znalazłszy w zajeździe Marka banknot na 1000 złr., usiłował go wydać, w przekonaniu, iż to dziesiątka. Przy rewizyi sukni czterech głównych sprawców znaleziono kwotę 521 zł. 50 ct. Dalsze dochodzenie jest w toku.

— **Tragiczny wypadek** miał miejsce na jednem z przedmieść Wiednia. Nauczyciel chemii, Franciszek Pupek, od wielu lat zamieszkiwał wraz z żoną swoją mały domek własny. Małżeństwo, będąc bezdzietnem nie trzymało stałej służącej, lecz tylko przychodnią posługaczkę. Pani P. od kilku miesięcy cierpiała na tak silny reumatyzm w stawach, iż nie mo-

gła się ruszyć i nie opuszczała wcale łóżka. W ubiegłym tygodniu wieczorem nauczyciel udał się na spoczynek i nagle, czytając w łóżku, został rażony apopleksyą. Nieszczęśliwa żona przykuta cierpieniem do swego łoża musiała patrzeć na zgon męża, nie mogąc podążyć mu z pomocą; krzyków jej i wołania o pomoc nikt z sąsiadów nie dosłyszał i biedna kobieta spędziła dwanaście godzin w najsroższych męczarniach ze zmarłym, aż dopiero rano około 10-tej posługaczka, przyszedłszy jak zwykle, zaalarmowała sąsiadów. Wypadek wywarł w całej okolicy silne wrażenie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Muzeum Zakładu Nar. Im. Ossolińskich.** Ostatniemi czasy do zbiorów muzealnych Zakładu Nar. Im. Ossolińskich zakupione zostały dzieła zawierające obfity zasób dla studyów, mianowicie: 1. *Costumes historiques par Racinet*; 2, *Compositions et dessins par Violet le Duc*; 3. *Mobilier ancien et moderne par Verchère*. Pierwsze z nich w świetnie wykonanych rysunkach (kolorowanych), przedstawia pochód cywilizacyi od przedhistorycznych do najnowszych czasów, a zatem archeologię, przemysł, wynalazki uzbrojenia, ubiory, sprzęty itd., słowem wszelkie objawy kultury; więc jako takie stanowi bogaty materyał dla studyów w zakresie nauk i sztuki. Drugie, *Compositions et dessins* p. Violet le Duc, jako dzieło jednego z najznakomitszych współczesnych architektów we wspaniałej edycyi dopełnia zbioru dzieł w zakresie architektury. Trzecie, *Mobilier ancien et moderne* p. Verchère, przedstawia obfite źródło dla studyów w zakresie malarstwa i umeblowania.

E. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 1 lutego 1888 r.

Lwów, pszenica 6·20 do 6·75, żyto 4·40 do 4·95, jęczmień browarowy 4·— do 5·50, owies 3·90 do 4.30, groch 4·50 do 8 —; wyka 4·— do 4·60, rzepak 9·50 do 10·75, lnianka —·—, koniczyna czerwona 32·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·60, żyto 4·25 do 4·80, jęczmień browarny 3·75 do 6·50, owies 3·70, do 4·20. groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·60, lnianka —.—, koniczyna czerwona 30·— do 44·—, koniczyna biała 30·— do 45·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·15 do 4·70, jęczmień 3·50 do 6·—. owies 3·60 do 4·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10.50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·—, żyto 4·55 do 5·10, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·90 do 4·50, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9·65 do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 33·— do 46 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 24·25 do 24·75 zł.

Ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił przedwczoraj posłuchania i raczył przyjąć pomiędzy innymi: P. Namiestnika Galicyi F. Zaleskiego i deputowanego do Rady państwa, ks. Jerzego Czartoryskiego.

P. Namiestnik Zaleski był następnie na posłuchaniu u Najd. Arcyksięcia Albrechta.

Najd. Arcyksiężna Elżbieta przyjmowała przedwczoraj na posłuchaniu nuncyusza apostolskiego mrgr. Galimbertiego.

Do Wiednia przybyli przedwczoraj z Pesztu: Minister honwedów bar. Fejervary i główno dowodzący wojskami na Węgrzech, generał hr. Pejacsewich; z Kopenhagi zaś sekretarz legacyi przy dworze duńskim, hr. Leopold Koziebrodzki.

Wszystkie doniesienia z San Remo w tem się zgadzają, iż Mackenzie znalazł stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego znacznie lepszym, niż podczas ostatniej konsultacyi. Jak zawiadamia najnowszy biuletyn, dr. Mackenzie wraz z innymi lekarzami badał przedwczoraj po południu niemieckiego następcę tronu. Ogólnem jest zapatrywanie, iż operacya nie jest potrzebną. Oddechanie jest wcale prawidłowe. Cesarzewicz wychodził i wyjeżdżał na przechadzkę.

Parlament niemiecki ma obradować dzisiaj nad wnioskiem stronnictwa konserwatywnego w sprawie przedłużenia okresu prawodawczego.

Kreuz. Ztg. zapowiada budowę nowych sieci kolejowych, dla obrony wschodnich prowincyj.

Köln. Ztg. stara się udowodnić w dłuższym artykule, wyszłym z pod pióra jednego z wyższych wojskowych, iż zarządzenia militarne Rossyi nie są bynajmniej niewinnego charakteru. Naprzeciw trzech korpusów rossyjskich w wileńskim okręgu wojennym, liczącym ogółem 135.500 karabinów, 10.500 koni i 420 dział, stoi po stronie niemieckiej zaledwie jeden korpus. Autor artykułu, dawszy pogląd na dokonywane w wielkim stylu fortyfikacye rossyjskie wzdłuż granicy niemieckiej, przychodzi do wniosku, iż uzbrojenia Rossyi mają czysto zaczepny charakter.

U austro-węgierskiego ambasadora przy Kwirynale odbył się przedwczoraj świetny bal, na który przybyli między innymi król i królowa, królewicz, ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego.

Telegram prywatny z Rzymu sygnalizuje list Papieża do cara rossyjskiego, w którym Ojciec św., dziękując za życzenia z okazyi uroczystości jubileuszowej, wypowiada uczucia pojednawcze i gotowość do ofiar w imię pokoju religijnego.

Papież przyjmował deputacyę związku katolickiego dla studyów socyalnych i ekonomicznych. Na czele deputacyi tej stał biskup z Lozanny, Mermillaud. Papież nazwał cele związku bardzo pożytecznemi i odpowiadającemi jego własnym zapatrywaniom, i podniósł, że potrzeba, ażeby Watykan zajmował się zawsze temi poważnemi kwestyami, których rozwiązanie można znaleść tylko w katolickich doktrynach.

Ojciec św. przyjmował następnie 350 pielgrzymów szwajcarskich. Na adres, odczytany przez ks. biskupa Mermillauda, odpowiedział Papież, że żywi nadzieję, iż przy dobrej woli władz usunięte zostaną wszelkie trudności w Szwajcaryi, przyczem podniósł wielką wolność, jakiej obecnie biskupi szwajcarscy zażywają.

We francuskiej Izbie deputowanych, podali posłowie Méline, Meuillon i Laroze wniosek następujący: Art. 1. Deputowani wybierani być mają na lat sześć, a co trzy lata mają być zmieniani przez wybór połowy członków Izby. Na początku sesyi dzielone będą departamenta na dwie serye, z których każda winna mieć równą liczbę deputowanych. Serya, która ma uledz po trzechletnim peryodzie zmianie, oznaczana będzie losowaniem. Art. 2. W razie rozwiązania Izby, następuje nowy wybór przez obie serye. Art. 3. Przedłożona ustawa zastosowana będzie przy pierwszych ogólnych wyborach. — Czy projekt powyższy uzyska poparcie i kiedy przyjdzie pod obrady, nie podaje depesza żadnej wzmianki.

Do *Polit. Corrsp.* donoszą:

W kołach parlamentarnych wiele mówią o przyszłym gabinecie Floqueta, w którymby objęli teki Flourens, Rouvier i Freycinet. Kombinacya to jednak przedwczesna, zanosi się bowiem na to, że Izba pozostawi p. Tirardowi tyle czasu, ażeby mógł załatwić budżet. Potem dopiero mógłby przyjść do stern Floquet, którzyby po rozwiązaniu Izby pokierował nowemi wyborami.

Prezydent Carnot miał oświadczyć, z powodu ponownej pogróżki w *Siècle* o rozwiązaniu Izby, że pomiędzy jego zapatrywaniami a polityką tego dziennika nie istnieje żaden związek, a w końcu rzekł, iż życzy sobie szczerze stosowania ustaw konstytucyjnych.

Według urzędowego doniesienia z Rzymu, okupacya Saati przez wojska włoskie miała dziś nastąpić. Przeniesioną tam będzie kwatera główna. Równocześnie jednak donoszą, że utwierdzenie pozycyi pod Saati pozostanie tymczasowo jedynym aktem w ruchu korpusu włoskiego. W sprzeczności z powyższemi wiadomościami podaje *Tribuna*, iż ma być ponownie zażądana suma dwudziestu milionów na cele wojenne w Afryce.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem zgromadzeniu centralnej komisyi dla spraw nauki przemysłowej, na którem byli obecni Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Jerzy ks. Czartoryski i dr. Weigel, przyjęto z zadowoleniem do wiadomości sprawozdania o organizacyi krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej, lwowskiej szkoły dla przemysłu artystycznego i szkoły ślusarskiej w Swiątnikach. Przy tej sposobności podniósł dr. Weigel potrzebę państwowej opieki w celu podniesienia przemysłu kowalskiego w Sułkowicach.

Wiedeń, 1 lutego. Izba deputowanych uchwaliła wczoraj przejść do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem o podatku od cukru.

Rząd wniósł projekt ustawy o podatku od spirytusu i o niektórych zmianach podatku od piwa. Dzisiaj Izba obraduje.

Wiedeń, 1 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył Rząd projekt ustawy w sprawie artykułów żywności.

Dep. Kljun stawia wniosek w sprawie płac profesorów przy teologicznych zakładach naukowych.

Wniosek komisyi przemysłowej o przydzielenie przekazanego jej projektu ustawy o powstrzymaniu pijaństwa — komisyi ekonomicznej, został przez Izbę przyjęty.

Z porządku dziennego przeszła Izba do rozpraw szczegółowych nad projektem podatku od cukru.

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Generalna dyrekcya kolei państwowych wprowadziła rozmaite bardzo znaczne obniżenia taryfowe dla galicyjskiego przewozu drzewnego tak wewnątrz jak i zewnątrz Galicyi, również zaprowadzono zniżone normy taryfowe dla przewozu żelaza i towarów żelaznych z zachodnio-galicyjskich hut w Węgierskiej Górze i Friedrichshütte do wielu stacyj galicyjskich.

Wiedeń. 1go lutego. (*Tel. pr.*) Rokowania, rozpoczęte wczoraj między reprezentantami obu Rządów a towarzystwem „Lloyda“, wykazały, że nie ma zasadniczych różnic między stanowiskiem obu stron i nie ulega wątpliwości, że ugoda przyjdzie do skutku.

Wszystkie wiadomości, głoszone przez dzienniki wiedeńskie względem stanowiska, jakie zajęły kluby prawicy w sprawie wniosku Liechtensteina, są czczą kombinacyą. W sprawie tej kluby żadnej decyzyi dotychczas nie powzięły.

Sofia, 1 lutego. Książę Ferdynand przybył do Starej Zagry witany wszędzie z zapałem.

Pogłoska, jakoby ks. Klementyna miała się udać *incognito* do Stambułu jest nieuzasadnioną. Księżna oczekuje w Filipopolu przybycia księcia Ferdynanda, aby z nim powrócić do Sofii.

Bukareszt, 1 lutego. Koła oficyalne potwierdzają, iż grecko-rumuńskie zajście zostało już załatwionem. Nastąpiło to po wyjaśnieniach, udzielonych ze strony rządu greckiego co do istotnego znaczenia tej greckiej noty, którą rumuński minister spraw zagranicznych odesłał napowrót d poselstwa greckiego, a co stało się powodem wywołania zajścia. Skutkiem tego wyjaśnienia zgodzono się, aby notę pomienioną przyjął rumuński minister spraw zagranicznych.

Berlin, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Dziennik *Post* zajmuje się militarnemi przygotowaniami Rossyi i oświadcza, że te zwrócone są przeciw Niemcom.

Do *Vossische Ztg.* donoszą z San Remo, że dr. Mackenzie oświadczył, iż u następcy tonu zapalenie chrząstek krtaniowych jest skonstatowanem, być jednak może, że jest komplikacya z rakiem.

Berlin, 1 lutego. Rada związkowa przyjęła projekt ustawy o zaciągnięciu 278,335.562 marek pożyczki na potrzeby militarne Projekt został już wniesionym do parlamentu.

Petersburg, 1 lutego. Car zatwierdził pod dniem 28-go listopada r. z. plany generalne, tyczące się oznaczenia granic dla okręgu warowni warszawskich, oraz fortyfikacyj Kowna, Ossowca i Michajłowskaja (Batum). Równocześnie zatwierdził car rozporządzenia, mocą których ma być ograniczonem wznoszenie budynków prywatnych w okręgu fortyfikacyjnym.

Paryż, 1 lutego Dzienniki uważają zajście w Damaszku za epizod nic nieznaczący pod względem politycznym.

Dublin, 1 lutego. Deputowany parnelistowski Blanc, zasądzony z powodu podburzającej mowy na cztero miesięczne więzienie, zgłosił apelacyę.

Strasburg, 1 lutego. Na posiedzeniu Wydziału krajowego, przy pierwszem czytaniu etatu, wykazywał Schraut pomyślny stan finansowy i oświadczył zamiar uwolnienia niższych klas ludności od podatku gruntowego i patentowego. Podsekretarz stanu Staudt oświadczył, że poczynione polityczne zarządzenia zostały wzwołane zajściami z roku 1887 i nieprzyjazną Niemcom a pozornie spokojną robotą krecią. Zarządzenia te nie przekraczają miary tego, co konieczne, każdy krok jest gruntownie i sumiennie rozważany co do zgodności z ustawami i stosowności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 stycznia 1888, godzina 5 m. 30. Akcye kredytowe 268·50, Anglo-austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 192·75, Południowa —·—, renta papierowa 77·90, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleon dor 10·02·—, rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 31 stycznia 1888, godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 268·10, anglo-austr. —·—, Unionbank 191·—, kolej Karola Ludwika 193·—, Południowa —.—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 100·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 91·50, 4½ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —.—, Napoleondor 10·02·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 31 stycznia 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 26·37 do 26·62 zł., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·28 do 7·30 zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń) 169·25 do —·—, żyto —·— m. spirytus 98·20, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 51·10 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia 1888.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	—	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	213	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	—	101	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	93	—	94	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	75	101	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	96	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	75	101	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	92	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	93	70	95	20
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	50	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	—	—	94	50
5. Losy miasta Krakowa	—	—	19	—
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	87	5	97
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	9	96	10	06
Półimperiał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy . . .	1	8¼	1	10¼
100 marek niemieckich . . .	61	70	62	35

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 stycznia 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.50	78.70
luty-sierpień	78.50	78.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	80.35	80.50
kwiecień-październik	80.25	80 55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135 25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	14[illegible].—	141.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	166.—	166.50
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	166.—	166.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.50	160.25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	93.45	93.65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	109.60	109.80
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.50	—.—
Galicyi	101.25	102.—
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.[illegible]5	—.—
Węgier	104.—	105.—
3. A k c y e.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.75	101.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	26[illegible].80	269.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	520.—	5[illegible]5.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	864.—	866.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	349.—	352.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2460.—	2465.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.75	193.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	209.25	209.75

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	213.—	213.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	83.50	83.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	157.75	158.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	98.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	—.—	95.25
„ „ „ „ po 5 prc. . .	100.—	100.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	91.50	92.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.75	97.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	101,60
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	100.50	100.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	97.—	97.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.40	99.70
po 100 zł. w. a. . .	101.40	10[illegible].80
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	98.20	98.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	97.—	97.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	78.—	79.—
z r. 1884 . .	86.30	86.90
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	96.25	96.75
6. L o s y.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.75
Clarego po 40 zł. m. k.	48.75	49.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	28.50	29.50

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	2[illegible].50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	52.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.—	48.60
Czerwon. krzyża aust Tow. po 10 zł.	17.—	17·35
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł m. k.	58.75	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.25	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.75	34.[illegible]0
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.75	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	48 75	49.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.55	127.10
Paryż za 100 ft.	50.15.—	50.2[illegible].[illegible]0
K u r s z ł o t a.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.01.50	10.03.—
Rossyjski półimperiał	10.35.—	10.37.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 31. stycznia 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	—
„ „ „ w srebrze . .	79	85
Renta w złocie	108	50
5 prc. austr. renta marcowa	92	95
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego	268	—
Londyn	126	60
Napoleondor	10	01½
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	62	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 35412 (684 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Zatorze w Krakowskim powiecie Skarbowym z którą połączona jest drobna sprzedaż znaczków stemplowych od 5 złr. na dół, dalej stemplowanych blankietów wekslowych i listów frachtowych obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi przez wniesienie pisemnych ofert.

Wartość wysprzedanych w roku 1886:

Materyałów wynosi w tytoniu 25620 złr. 15 ct., w stemplach 681 złr. 86 ct.

Z wykazanych powyż materyałów tytoniowych wysprzedano w powyższym okresie czasu „alla minuta“ czyli pojedynczym konsumentom w wartości 1733 złr. 41½ ct.

Oferty pisemne do których ma być dołączonem wadyum w kwocie 50 złr. oraz i świadectwo pełnoletności i moralności wniesione być mogą najpóźniej do 9 lutego 1888, 2giej godziny po południu do ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie na ręce naczelnika tejże. Przyjęty oferent będzie zobowiązanym objąć hurtownie najdalej w przeciągu 4 tygodni od dnia otrzymania dotyczącego zawiadomienia.

Bliższych warunków można zasięgnąć przy ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie, jakoteż u wszystkich ck. nadzorów Straży Skarbowej Krakowskiego powiatu Skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kraków, 26 grudnia 1887.

L. 7459 (641 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1805 zł. 50 ct. w dniu 16 marca 1888 i 17 kwietnia 1888 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 330 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 5500 złr.

Zakład 550 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 17 lutego 1887 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 25 grudnia 1887.

L. 534 (672 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Kamili Mokrzyckiej w kwocie 300 złr. wa. z pn. odbędzie się w dniu 7 marca i 26 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze I sądu tutejszego przymusowa sprządaż realności dłużników Jakóba i Marceli z Pycków Jarosławskich własnej wykazem 98 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów objętej.

Cena wywołania wynosi 999 złr. 1 ct. wadyum 100 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellebogen.

Resztę warunków wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 21 stycznia 1888.

L. 9677 (678 1 3)

Na dniu 6 marca 1888 i na dniu 9 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutej. sądzie publiczna sprzedaż połowy realności Hrynia Lubińskiego i Anastazyi 1o Jarosz 2o Lubińskiej własnej wyk. hip. l. 74 ks. grunt. gminy Rozdół objętej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole na zaspokojenie 97 złr. wa. z pn.

Cena wywołania 150 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mikołajów, 28 grudnia 1887.

L. 11569 (632 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1000 złr. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włośc. w tut. sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 23 w Majkowicach Filipa i Katarzyny Michlów własnej w jednym terminie dnia 5 marca 1888 o 10 godzinie rano.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu, kuratorem wierzycieli jest adwokat dr. Zakrzewski.

Wadyum wynosi 90 złr.

Bochnia, dnia 31 grudnia 1887.

L. 6726 (676 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Marcina Koziołka, Wojciecha i Maryanny Byrdów własnej pod nk. 41 w Bujakowie położonej na pokrycie pretensyi Franciszki Piznalowej w sumie 67 złt. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniu 5 marca 1888 i 9 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1670 złr.

Wadyum 167 złr.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Sporna z Kęt.

Kęty, 28 grudnia 1887.

L. 7740 (673 1--3)

Na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 464 złr. 81 ct. wa. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 757 w Budzanowie dłużników Chaima Aszkanaz i małoletnich spadkobierców Itty Leji dw. im. Aszkanas wedle wykazu hip. l. 946 gminy Budzanów własnej dnia 2 marca 1888 i 6 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano, realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 4000 złr. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 400 złr., resztę warunków powziąść można w registraturze tusądowej.

Budzanów, dnia 24 grudnia 1887.

L. 6806 (677 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności dawniej małoletnich Anny, Małgorzaty, Reginy, Cecylii, Tomasza, Józefy i Jana Parciów własnej a przez Jana i Annę Pawińskich nabytej pod nr. 260 w Czańcu położonej na pokrycie pretensyi spólnej Kęckiej kasy sierocej w sumie 400 złr. z pn. w sądzie w terminie dnia 2 marca 1888 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1355 złr.

Wadyum 135 złr. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono ck. notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Kęty, 19 grudnia 1887.

L. 11582 (634 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 33 złr. 44 ct. i 178 złr. 33 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzy. Zakładu kredyt. włość. w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. h. 35 gm. kat. Krzeczów objętej dłużnika Jana Banacho własnej w jednym terminie mianowicie dnia 8 marca 1888 o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Trybulec w Bochni.

Wadyum wynosi 90 złr.

Bochnia, dnia 31 grudnia 1887.

L. 6499 (675 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Andrzeja Figwera względnie jego masy spadkowej własnej pod nk. 278 w Willamowicach położonej na pokrycie pretensyi Anny Fonowej w sumie 40 złr. wa. w sądzie w dwóch terminach w dniu 7 marca 1888 i 16 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 550 złr.

Wadyum 55 złr.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Kęty, 27 grudnia 1887.

L. 5167. (582 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 21go marca 1888, o godz. 10tej rano w budynku sądowym realność wyk. hip księgi gruntowej dla Michalewic l. 50 objętą, Michała Hołojdy własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi 22 rat po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct. wynoszącej.

Na tym terminie zostanie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 15 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora, p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 18 grudnia 1887.

L. 9197. (575 1—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość przeciw Filipowi Zuhajewiczowi o zapłacenie 50 zł. wa. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, wykaz. hip. l. 94 w Serafińcach położonej, w dwóch terminach: dnia 8 marca i 12 kwietnia 1888, o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi kwota 529 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 52 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka, 29 grudnia 1887.

L. 4362 (581 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 14 marca 1888 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wykazu hipotecznego ks. gruntowej dla Nichowic l. 78 objętą Fedka Wołoszyna własną, celem zabezpieczenia pretensyi ck. uprz. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi 26 rat po 12 złr. i jedną ratę 12 złr. 16 ct. wynoszącej.

Na tym terminie zostanie realność ta za jakąbądź cenę sprzedane.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 20 złri

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 29 lipca 1887.

L. 10572. (573 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Wasylowi Kozaczenko o zapłacenie 260 zł. 20 ct. wa. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 18 w Serafincach położonej, w dwóch terminach: dnia 8 marca i dnia 12 kwietnia 1888 o 8 godz. przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi kwota 74[illegible] zł. aw. Wadyum 74 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 29 grudnia 1887.

L. 3778 (636 2—3)

Jordanowski sąd powiatowy ogłasza, iż w dniu 13 lutego 1888 i 19 marca 1888 każdym razem o godzinie 10 z rana przedweźmie ponownie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika Wojciecha Majchrowicza własnej, we wsi Skawie pod nk. 52 położonej.

Cena wywołania 1074 złr. wa.

Wadyum 108 złr.wa.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 26 października 1887.

L. 4200 (651 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 255 złr. 11 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 wyk. hipot. l. 87 gminy Białokiernica objętej stanowiącej własność Zofii Nogas z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądow. registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 3091 (650 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 600 złr. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 9 wyk. hip. l. 150 i 210 gminy Młynowce objętej stanowiącej własność Iwana Szwec i Iwana Wowk, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 950 złr.

Wadyum 95 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborow, dnia 30 maja 1887.

L. 3125 (646 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 407 wyk. hip. l. 546 gminy Pomorzany objętej stanowiącej własność Iwana Anastazyi Małanczukó w i Piotra Seredy z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr.

Wadyum 100 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4202 (648 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 414 złr. 13 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 13 wyk, hip. l. 100 gminy Kudobnice objętej stanowiącej własność Michała Jewdochy Maryi Jewdochy żony Iwana Ołenynów i Horpyny Chomiak z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4206 (643 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 150 złr. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 402 wyk. hip. l. 545 gminy Pomorzany objętej, stanowiącej własność Fedka i Maryi Makuchów, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4199 (647 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 240 złr. 16 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia 11 maja 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 74 i 146 gminy Białokiernica objętej stanowiącej własność Jaśka Laszkiewicza i Izaka Charapa z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 3123 (645 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 350 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 wyk. hip. l. 846 gminy Pomorzany objętej stanowiącej własność Nathana Mirli Safranów i Salamona Steinberga z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 750 złr.

Wadyum 75 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4208 (644 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 250 złr. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 615 wyk hip. l. 575 gm. Pomorzany objętej stanowiącej własność Józefa Michałowskiego z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4198 (652 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidaczi we Lwowie w kwocie 171 złr. 9 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 lutego, 4 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 21, wyk. hip. l. 35 gminy Białokiernica objętej, stanowiącej własność Jaśka Hajduka, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4197 (649 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 228 złr. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 lutego, 4 kwietnia, 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons 17, wyk. hip. l. 39 i 88, gminy Chrabuzna objętej, stanowiącej własność Iwana Krawców i Wasyla Cholewy, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 7449 (605 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 368 złr. i 368 złr. z pn. odbędzie się przymusowy jawny przetarg realności pod lk. 215 i 216 w Złoczowie wedle wyk. hip. l. 309 księgi gruntowej miasta Złoczów do dłużników Jerzego i Julii Tonuczek należącej w zabudowaniu tego sądu dnia 30 stycznia 1888 od godziny 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną będzie nawet niżej ceny szacunkowej jednakowoż nie niżej $^1/_3$ takowej.

Cena wywołania wynosi 16000 złr., poręczne 800 złr.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 maja 1887 do księgi hipotecznej weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo dalsze sprawy tej dotyczące uchwały należycie nie zostały doręczone, adw. dra Wesołowskiego z podstawieniem adwok. doktora Heynego w Złoczowie kuratorem ustanowiono.

Złoczów, 19 listopada 1887.

L. 8464 (607 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 9 lutego 1888 powyżej lub za cenę szacunkową zaś dnia 15 marca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya ciała hipotecznego według wyk. hip. 1 gminy kat. Stodułki z kolonią Ebenau, Maryi Portach własnego, ciała hipotecznego, wykazem hipotecznym l. 13 powyższej gminy objętego Maryi Hołowka własnego pto 326 złr. z przynależytościami.

Cena wywołania 1000 złr. wadyum 100 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi tabularne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Adolfa Henrzego z Gródka.

Gródek, 22 września 1887.

L. 11054 (613 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 267 zł. 50 ct. wa. z pn. przez ck. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Podpiaseckiemu względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej tudzież Hanuśce z Kretowskich Podpiaseckiej wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 21 lutego i 23 marca 1888, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. ks 84 w Brodkach położonej wykazem hipotecznym l. 122 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr. wa. zakład wynosi 60 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub wcale nie mogła być doręczoną być i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 12 lipca 1887 uzyskali jest ustanowiony Filip Simon ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 20 grudnia 1887.

L. 16272. (602 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 353 złr. i 6584 złr. 53 ct. wa. z pn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 28 lutego 1888 i 10 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Salamona Axelrada pod l. sp. 1067 i 1068 w Gajach tarnopolskich położonej.

Cena wywołania poniżej której realność na powyższym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 17894 złr. 6 $^1/_4$ ct. wa.

Wadyum 1700 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 grudnia 1887 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dra Bindera, a p. adwokata dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, 31 grudnia 1887.

L. 582 (657 3—3)

W sprawie licytacyi dóbr Zakopane Kościelisko z przyległościami, która się odbędzie w ck sądzie obwodowym w Nowym Sączu w dniu 9 lutego i 15 marca 1888 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za cenę szacunkową 380.221 złr. 61 ct. w. a na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej podaje się do publicznej wiadomości, iż ustanowione uchwałą z dnia 1 października 1887 l. 4157 warunki licytacyjne, w numerach 247 248, 249 gazety lwowskiej z roku 1887 ogłaszone, zostały uchwałą ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 stycznia 1888 l. 21724 w ustępach 5tym, 6tym, 9tym, i 10tym zmienione tak, iż takowe obecnie opiewają następnie:

5. Nabywca obowiązanym będzie w dniach 30 po doręczeniu mu uchwały, akt licytacyjny prawomocnie zatwierdzającej, jednę trzecią część ceny kupna wraz z 6prc. odsetkami od dnia licytacyi przypadającemi do depozytu sądowego złożyć.

6. Resztujące dwie trzecie części ceny kupna, do których wliczone być może wadyum, o ile w gotówce złożone zostanie winien będzie nabywca złożyć do depozytu sądowego w przeciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały, porządek rozdziału ceny kupna między wierzycieli prawomocnie ustanawiającej, a dopóki to nie nastąpi, od tej resztującej ceny kupna 6 prc. odsetki z góry od dnia licytacyi, aż do dnia uiszczenia w półrocznych ratach do depozytu sądowego składać.

9. Wszelkie pożytki i dochody z posiadaniem nabytych dóbr połączone przechodzą na nabywcę od dnia licytacyi od którego dnia natomiast nabywca wszelkie od nabytych dóbr przypadające podatki i publiczne daniny, oraz wszelkie z posiadaniem tych dóbr połączone ciężary, z własnych funduszów ponosić będzie obowiązany. Oddanie nabytych dóbr w posiadanie nabywcy, nastąpi na jego żądanie i kosztem bezwłocznie po dopełnieniu warunku 5. nawet przed upływem 30 dniowego terminu w tymże ustanowionego, a może nawet być żądanem i będzie zarządzonem zaraz po przyjęciu aktu licytacyi w I. Instancyi do sądu i dopełnieniu warunku 5.

10. Skoro nabywca 5 i 6 a względnie 7 warunek licytacyjny dopełni i z tego przed sądem się wykaże, wydanem mu będzie dekret własności względem nabytych dóbr na podstawie którego na jego żądanie intabulacya prawa własności do tych dóbr na jego rzecz nastąpi.

Równocześnie zostaną wszystkie ciężary hipoteczne o ile takowe stosownie do nastąpionego wynikowo porozumienia z wierzycielami przy hipotece nabytych dóbr nadal pozostawione nie będą, z wyjątkiem ciężarów w 12 warunku licytacyjnym wymienionych ze stanu ciężarów nabytych dóbr wykreślone i na cenę kupna przeniesione i nastąpi zwrócenie nabywcy z depozytu sądowego wadyum, o ile wedle warunku 6 do ceny kupna wliczone nie zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych uchwałą z dnia 1 października 1887 l. 4157 ustanowionych pozostały nie naruszone.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 28 stycznia 1888.

L. 6801. (616 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. z pn, przymusowa sprzedaż realności pod nk. 175 w Rożniatowie położonej, dłużnika Abrahama Mojżesza Löw własnej, w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Hersza Mühlrada dnia 21 lutego i 3 marca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 785 zł., lub wyżej, na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Rożniatów, 10 grudnia 1887.

L. 9617. (617 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 11 rat po 31 zł. 88 ct. reszty kapitału 354 zł. 63 ct. w. a. z pn., przez c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Czornemu i Katarzynie z Krajewskich Czornej wywalczonych przedsięweźmie w tusąd. kancelaryi w dniu 21 lutego i 23 marca 1888, każdokrotnie o godzinie 10tej przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. kons. 12 w Nowosiółkach (starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 20 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 930 zł. wa.

Zakład wynosi 93 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna wczas lub wcale nie mogła być doręczoną i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 13 lipca 1887 uzyskali, ustanawia się Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Szczerzec, 30 listopada 1887.

Konkursa.

L. 97/R. (655 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, przy szkołach etatowych jednoklasowych w Trzcianie, w powiecie rzeszowskim, i w Urzejowicach, w powiecie łańcuckim, z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego b. r.

Kandydaci (Kandydatki) ubiegający się o te posady, winni wnieść w powyższym terminie podania swe wraz z dokumentami i wykazami służbowemi do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie, za pośrednictwem swoich władz przełożonych.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Rzeszowie, 23 stycznia 1888.

L. 120. (667 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające a mianowicie;

w powiecie Gródeckim

Przy szkole etatowej w Dobrzanach i Łozinie z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież przy szkole filialnej w Zaszkowicach i Uhercach z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

w powiecie Rudeckim

1) na posadę kierownika przy 4klasowej szkole w Rudkach z płacą roczną 450 złr. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. i wolnem pomieszkaniem.

2) na posadę kierownika przy 2klasowej szkole w Rumnie z płacą roczną 400 złr. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. i wolnem pomieszkaniem aż dalej.

3) na posadę przy szkołach etatowych w Laszkach zawiązanych i Werbiżu z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem tudzież;

4) przy szkołach filialnych w Pohorcach i Powerchowie z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegające się o jedną z powyższych posad mają wnieść swe podania należycie udokumentowane za pośrednictwem Władzy przełożonej najpóźniej do dnia 15 marca 1888.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

W Gródku, dnia 22 stycznia 1888.

L. 72. (670 1—3)

Celem obsadzenia posady c. k. Notaryusza w Rymanowie rozpisujemy niniejszem konkurs z terminem do 20 lutego 1888.

Kompetenci o tę posadę mają swe podania należycie udokumentowane wnieść tutaj za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Z c. k. Izby notaryalnej Przemysko-Samborsko-Sanockiej.

W Przemyślu, 28 stycznia 1888.

L. 663. (682 1—3)

Posada Naczelnika urzędów pomocniczych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, lub o taką posadę przy innych sądach kolegialnych Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 15go lutego 1888 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów, 26 stycznia 1888.

L. 92. (685 1—3)

Celem obsadzenia posady stałego posługacza przy katedrze Zoologii w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 29 lutego r. b.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 złr. wraz z dodatkiem aktywalnym 75 złr. i dodatkiem 21 złr. rocznie na liberyę.

Ubiegający się o powyższą posadę winni udowodnić dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia tych obowiązków i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta, wykazujące wiek, stan, i dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, w terminie powyżej wskazanym na ręce Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu w Krakowie. Kandydaci zostający w publicznej służbie mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. l. 60 D. P. P. przy obsadzeniu rzeczonej posady mieć będą przedewszystkiem pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci, należycie zakwalifikowani.

Kraków, dnia 30 stycznia 1888.

Księgi gruntowe.

L. 21 (674)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Składziste, Łabowicz i Roztoka mała, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Krynicy położonych, przeprowadzone będą w dniu 9go lutego 1888 i dniach następnych.

Interesowani zgłosić się mają u komisarza hipotecznego.

C. k. komisya hipoteczna.

Grybów, 27 stycznia 1888.

Kuratele.

L. 127. (606 3—3)

Tomasz Dawyskiba z Kobyłowłok został z pod kurateli uwolniony.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów pnia 6 stycznia 1888.

L. 6527. (642 2—3)

Jędrzej Bednarz z Winniczek uznany został za umysłowo chorego i temuż Antoni Bednarz za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, 16 października 18 7.

Upadłości.

(660 2—3)

Wierzycieli konkursowych Schaji Parille z Husiatyna zawiadamiam, iż do odebrania przysięgi manifestacyjnej termin na dzień 16 lutego 1888 o godz. 9 rano w biurze sądu wyznaczyłem.

Husiatyn, 25 stycznia 1888.

Komisarz konkursowy.

L. 3819 (664 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek pierwszej związkowej pracowni robotników stolarskich „Zorza“ stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką z siedzibą we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. radcy sądu kraj. dr. Zelengy jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Juljana Popiela wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 13 lutego 1888 godzinę 10 przed południem w sali rozpraw.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem marca 1888 i podać ją na terminie na dzień 16 kwietnia 1888 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 28 stycznia 1888.

L. 3821 (663 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Franciszka Ehrlicha protokołowanego kupca i właściciela magazynu broni we Lwowie przy ul. Halickiej l. 6.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Malarkiewiczowi c. k. radcy sądu krajowego jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Marcelego Dziubińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 lutego 1888 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 kwietnia 1888 i podać ją na terminie na dzień 15 kwietnia 1888 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 28 stycznia 1888.

L. 164 (631 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Eliasza Leisnera kupca nieprotokołowanego handlarza skór i towarów bławatnych w Trembowli a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. ck. sędziego powiatowego Sylwerego Dzierżyńskiego a tymczasowym zarządcą masy p. dra Juliana Olpińskiego w Trembowli. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 19 stycznia 1888 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

Ck. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 8 marca 1886 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 5go kwietnia 1888 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Trembowli lub w pobliżu nie zamieszkują: winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Trembowli zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowiony by został.

Dalsze zgłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczonej jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Z Rady ck. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 6 stycznia 1888.

(609 3—3)

Do wyboru zarządcy i wydziału wierzycieli w konkursie Gittli Plotzman z Probużnej wyznaczam termin na dzień 16 lutego 1888 o godz. 9 rano w biurze sądu powiatowego.

Husiatyn, 24 stycznia 1888.

Komisarz konkursowy.

L. 156 (671 1—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Apotheker przemysłowca w Husiatynie a mianowicie na majątek gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Antoniego Bośniackiego c. k sędziego powiatowego w Husiatynie a tymczasowym zarządcą masy p. Abrahama Czobana kupca w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 19 stycznia 1888 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, króreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. sąd k. obwodowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 marca 1888 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 12 kwietnia 1888 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensye poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensyi swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie inne osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowiony by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 5 stycznia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6532 (585 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Annę Kozłowską by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego wniosła deklaracyę do spadku po jej siostrze Tekli Buś zmarłej w Zabłędzie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż inaczej spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami się zgłaszającymi i ustanowionym dla niej kuratorem Wojciechem Turajem.

Tuchów, 28 grudnia 1887.

L. 3810. (534 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach powiadamia z miejsca pobytu nieznanego Iwana Zazulaka, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw niemu p. 11 rat po 9 złr. w. a. ustanowiony został dla niego kurator Michał Foryszowski z Moczar, któremu środki obrony dostarczyć winien.

Ustrzyki, 30 sierpnia 1887.

L 749 (621 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie na prośbę Schaji Wassermanna z 16 stycznia 1888 l. 749 wzywa posiadacza rzekomo zgubionej książeczki udziału Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie nr. 1592 przedstawiającej po koniec roku 1886 wraz z dywidendą wartość w kwocie 35 złr. 4 ct. w. w., aby takową w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni sądowi przedłożył, lub prawa swoje do jej posiadania wykazał, inaczej takowa po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu na żądanie unieważnioną zostanie.

W Tarnowie, dnia 19 stycznia 1888.

L. 8951 (599 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Hentschi Wahl i Sarę Ittę Mellor, że przeciw nim Juda Horowitz skargę wekslową o 170 złr. wniósł, na którą w dniu 10 listopada 1887 do l. 7933 wydany został nakaz zapłaty, i że kuratorem dla nich ustanowiony został adwokat dr. Reich z substytucyą adwokata dr. Illasiewicza. Zarazem wzywa się ich aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczyły lub sobie obrońcę same ustanowiły.

Rzeszów, 12 stycznia 1888.

L. 1119 (622 1—3)

Jako c. k. notaryusz Antoni Kurlata ma z dniem 15 lutego 1888 urząd notaryalny w Brzesku rozpocząć.

Z Rady c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków, 24 stycznia 1888.

L. 5948. (545 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wajdę, ażeby do spadku po śp. Błażeju Wajdzie zmarłym w Burzynie 13 września 1887 wprzeciągu jednego roku się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym spadek ten z ustanowionym dla nich w osobie Józefa Kocyana młodszego kuratorem pertraktowanym będzie.

Tuchów, dnia 8 grudnia 1887.

L. 12. (544 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Łukana rzekomo w Ameryce przebywającego, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się do spadku po bracie śp. Janie Łukanie zmarłym 26 września 1887 gdyż inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego w osobie Franciszka Sikorskiego kuratorem pertraktowanym będzie.

Tuchów, dnia 8 stycznia 1888.

L. 18575. (596 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na skutek podania Walentego Skowrona prawonabywcy Józefa Klausnera de praes. 31go sierpnia 1886 l. 14038 dozwolono uchwałą tut. sąd. z dnia 4 września 1886 l. 14038 na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 250 zł. z pn. na karcie ciężarów połowy realności wyk. hip. l. 236 gminy Przecław dłużnika Jakóba Marcinkiewicza własnej, na rzecz Walentego Skowrona.

Ponieważ miejsce pobytu wymienionego dłużnika Jakóba Marcinkiewicza sądowi nie jest wiadomem, przeto ustanawiamy dlań kuratora w osobie adwokata dr. Steca, z substytucyą adwokata dr. Mikucińskiego i wzywamy tegoż, aby ustanowionemu kuratorowi środki dla swej obrony podał, lub też innego obrońcę sobie wybrał i tegoż sądowi oznajmił w przeciwnym bo wiem razie, skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, d. 12 stycznia 1888.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich